Nr. 10. ŚRODA 14. STYCZNIA 1874. Rok 64.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 ct., pocztą 7 ct.
Biuro Redakcyi i Administracyi Ulica Wałowa l. 29.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł.; kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 ct. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty pocztowej.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, dnia 14. stycznia.

W dzienniku uważanym zawsze za jedno z poważniejszych źródeł znaleźliśmy ciekawy obraz dzisiejszych stosunków austryacko-rossyjskich, skreślony z powodu bliskiej podróży Najjaśniejszego Pana do Petersburga. Nie mając miejsca na powtórzenie całego artykułu zapisujemy tu tylko ważniejsze szczegóły i zdania. Na wstępie bada autor artykułu powody, które skłoniły Rossyę do zmiany tradycyjnej polityki swojej wobec sprawy wschodniej. Głównym powodem jest zaniechanie dawniejszej polityki austryackiej, która dążyła do utrzymania w Turcyi status quo na wszelki wypadek nie bacząc na to, że taka polityka podsyca niechęć chrześciańskich poddanych sułtana i toruje drogę panslawistycznym agitacyom. Obecnie gabinet austryacki wcale nie lekceważy bytu państwa tureckiego uważając je ciągle za konieczność polityczną ale już nie popiera tak bezwarunkowo rządu tureckiego w obec wszelkich wymagań niezadowolonych poddanych, lecz zajmuje niejako stanowisko pośrednika, łagodząc z jednej strony opór a z drugiej strony przesadę wymagań. Dzięki takiemu wpływowi Turcya staje się skłonniejszą do ustępstw na korzyść swojej chrześciańskiej ludności a ta znowu uspokojona przyjaźniejszym zwrotem polityki wyrzeka się powoli daleko idących marzeń i staje się przystępniejszą dla wpływów cywilizacyjnych. Ostatecznym wynikiem takiego zwrotu jest wzmocnienie tureckiego organizmu państwowego. Turcya z początku nie chciała się pogodzić z nowym kierunkiem i niezadowolenie swoje objawiała nieraz a mianowicie z powodu przyjęcia księcia serbskiego w Wiedniu i w znanej sprawie bośniackiej. Ale w końcu uznał rząd turecki, że przyjaźń Austryi jest najpewniejszą rękojmią egzystencyi państwa tureckiego. Panslawiści nie zrzekli się wprawdzie swoich marzeń ale faktem jest, że koła rządowe w Rossyi przestały szukać punktu ciężkości dla swojej polityki na południu, gdyż z jednej strony nie lekceważą sił przeciwnika a z drugiej strony muszą oszczędzać siły rossyjskie zwrócone obecnie głównie na sprawy środkowo-azyatyckie. Stronnictwo t. z. moskiewskie ucichło z swojemi planami panslawistycznemi i straciło swój wpływ dawniejszy, bo Rossya przekonała się, że pokojowej polityce austryackiej w sprawach wschodnich nawet uprzedzenie nie powinno obecnie podsuwać niebezpiecznych dążności i że antagonizm interesów austryackich i rossyjskich zaciera się szybko i stanowczo. Z tych powodów zbliżenie się Rossyi do Austryi może być uważane za rękojmię trwałych stosunków przyjaźnych.

Korespondenci paryscy korzystając z nieustalonych stosunków Francyi muszą się bawić w proroctwa, które nie ziszczają się zazwyczaj. Z tego powodu powinna obudzić ciekawość wyjątkowo trafna korespondencya jednego z dzienników peszteńskich, której uwagi pisane przed 9. stycznia wymownie poparte zostały demonstracyą wyprawioną w tym dniu na cześć cesarstwa. „Kto zdala — pisze ten korespondent — pragnie wyrobić sobie sąd o dzisiejszych stosunkach francuzkich, temu polecamy szczególnie dwie rzeczy: nieczytanie dzisiejszych dzienników francuzkich i studyowanie dziejów drugiej republiki francuzkiej. Bieżące dzienniki kłamią niesłychanie. Dawniej kłamano przynajmniej dla pikanteryi, obecnie kłamią z przyzwyczajenia, dla zabicia czasu. Legitymiści, Orleaniści, Bonapartyści i republikanie nie różnią się wcale pod tym względem. Nie można sobie wyobrazić większego upadku prasy, do której niegdyś należeli Thiers, Guizot, Couviers, Proudhon, Lamartine i Armand Carrel. Czytanie tej prasy wiedzie do zupełnego zapoznawania stosunków francuzkich. Za to historya drugiej republiki ma dzisiaj nieocenioną wartość. Jestto bowiem historya dzisiejszej chwili od początku do końca. Ależ prawda, że koniec ma dopiero nastąpić. Słusznie czy niesłusznie legenda napoleońska była legendą żołnierską a teraz jest i legendą kupców. Dla tego możecie wierzyć wiadomości, chociażby przez dzienniki francuzkie podanej, że nabożeństwo żałobne za duszę Napoleona odprawiano w obecności wielkich mas ze wszystkich klas społeczeństwa. W kościele msza się zaczyna, a na ulicy skończy się. Napoleoniści nie robią demonstracyi tylko zamachy stanu. Zanim doczekamy się 9. stycznia 1875, Europa będzie może bogatszą o jedną wielką niespodziankę a Francya o jednego małego cesarza. Takiem jest znaczenie rocznicy śmierci Napoleona III.“

Jeszcze przed kilku dniami doniósł telegram z Konstantynopola, że pomyślnie zakończyły się rokowania pomiędzy Turcyą a Serbią w sprawie połączenia serbskiej kolei z rumelską siecią kolei. Oczekujemy dalszych szczegółów o tej sprawie, bo jest ona bardzo ważną dla materyalnych stosunków austryacko-węgierskiej monarchii.

KORESPONDENCYE.

Wiedeń, 12. stycznia.

Z Przed dziewięciu dniami pisaliśmy wam o sprawie dyecezyi wrocławskiej. Wspomnieliśmy wówczas, że wojna wydana biskupowi Försterowi bardzo łatwo posłużyć może za punkt wyjścia do utworzenia odrębnej dyecezyi Szlązkiej, nie zawisłej od dyecezyi wrocławskiej, a zatem od władzy kościelnej, zostającej przeważnie pod rządem obcym. Dzienniki wiedeńskie i wrocławskie powtórzyły wtedy zaraz to przypuszczenie, które teraz — wystarczyło na to 10 dni — zyskało wcale inne rozmiary w łamach jednego z pism lwowskich. Wspomniane pismo ma to zresztą nieszczęście, że zawsze ktoś telegrafuje do Wiednia ustępy, których nigdy niema w artykułach tegoż dziennika. I tak tym razem telegrafowano tutaj, jakoby p. minister dr. Ziemiałkowski starał się o przyłączenie austryackiej części dyecezyi wrocławskiej do dyecezyi krakowskiej. W artykule wstępnym owego dziennika lwowskiego nie ma mowy o podobnym fakcie, artykuł wyraża tylko życzenie, aby p. Ziemiałkowski poczynił takie kroki. Między życzeniem a faktem wielka zachodzi różnica. O ile nam wiadomo, p. minister Ziemiałkowski jeszcze wcale nie miał sposobności wyrażenia swych zapatrywań o ewentualności odłączenia Szązka austryackiego od dyecezyi wrocławskiej. Takie sprawy, jak podział dyecezyi pod dwoma zostającej rządami, nie załatwiają się tak lekko, jak mniema ów dziennik lwowski. O takich sprawach mówi się przez wiele lat, następnie rokowania dyplomatyczne względem zasady podziału, wreszcie względem rozdziału majątkowego, również lata trwają. Przypominamy tylko sprawę dyecezyi krakowsko-kieleckiej. Wlecze ona się od tylu lat, od roku już kończy się a jeszcze nie widać końca. Gdyby to szło po myśli wspomnianego dziennika lwowskiego, wypadałoby w ciągu 24 godzin odłączyć Szląsk od dyecezyi wrocławskiej, przyłączyć takowy do dyecezyi krakowskiej, następnie zaokrąglić dyecezyę krakowską odłamami dyecezyi tarnowskiej, usunąć biskupa Gałeckiego z Krakowa, zamianować innego biskupa i t. d. — wszystko w okamgnieniu. Jak rzeczy stoją obecnie, poruszono tylko myśl odłączenia Szlązka od dyecezyi wrocławskiej, a o dalszym losie tej kwestyi dowiemy się może po latach dopiero.

Jak słyszymy, sejm lwowski zamkniętym będzie dnia 17. b. m., lecz w razie ważnych przyczyn sesya będzie mogła być przedłużoną do dnia 19. b. m., a zatem zamknięcie sejmu w takim razie nastąpiłoby dwa dni przed otwarciem Rady państwa.

Dziś giełda zaniepokoiła się wieścią podobno dość uzasadnioną o upadłości jednej z pierwszych firm handlowych w Wiedniu. Nie wymieniamy jej nazwiska, dopóki nie ma pewności, że wiadomość się potwierdzi. Popłoch na giełdzie chwilowo był znaczny. Już to giełda znajduje się teraz w ciągłym stanie irytacyi, lada wieść ją niepokoi.

XXIII. Posiedzenie Sejmu krajowego.

(12. stycznia rano.)

Protokół poprzedniego posiedzenia przyjęto bez zarzutu. Z pomiędzy petycyj na dzisiejszem posiedzeniu wniesionych wymieniamy petycyę gminy Nowy Targ o wprowadzenie trybunału I. instancyi, Towarzy-

---

OSTATNIA XIĘŻNA KURLANDZKA.

Szkic biograficzny z drugiej połowy XVIII. w.

III.

Piotr oświadczył się o rękę Doroty dopiero w jesieni r. 1778 po rozwodzie z ks. Eudoksyą, udzielonym mu tylko przez konsystorz mitawski, gdyż z Petersburga odmowną nadesłano odpowiedź.

Gdy zmięszana wyznaniem hrabianka nie wiedziała co odpowiedzieć, zastąpiła ją Eliza i zapewniła go o wzajemności siostry, kładąc jednak przycisk na poruszoną przez samego księcia przeszkodę, jaką stanowiły pierwsze dwie żyjące jeszcze żony, Karolina i Eudoksya. Piotr przyrzekł postarać się o usunięcie wszelkich zawad — tymczasem zaś proponował ślub tajemny.

Nie podobała się propozycya Elizie, ani nawet ojcu: tylko matka przyjęła ją z wielką radością. Pociągnięty do rady przyjaciel domu, uczony prawnik i radca dworu, Schwander, zadecydował, aby układy zachować w tajemnicy, ślubu jednak nie odbywać inaczej jak publicznie i jawnie.

Przekonany wymownemi słowy Elizy i Schwandera, zgodził się książę na wszystko; stara matka jego z największą radością pobłogosławiła przyszłą parę. Zapobiegając wykryciu tajemnicy przed czasem, ujął sobie książę sekretarza stanów, głośnego Hovena, dając mu donośną posiadłość i tysiąc dukatów za milczenie.

Plan udał się zupełnie; ślub odbył się na dniu 6. listopada. Zaproszono gości jakoby na koncert i wieczerzę a księdza zawiadomiono dopiero w ostatniej chwili, że ma dawać ślub na dworze. O godzinie 5. oświadczył książę zebranym gościom, że za chwilę zaślubi jednę z córek szlacheckich i przedstawił jako przyszłą małżonkę swoją Dorotę, która wedle słów Elizy „w książęcych szatach jaśniała jak anioł niebieski.“

Nie omyliła Piotra nadzieja, że małżeństwo z hrabianką Medem błogie wyda owoce. Wieść o tym wypadku tak w stolicy jak w całym kraju najwyższą wywołała radość; w postaci młodej księżny, błogosławiona gwiazda zeszła nad Kurlandyą. Z Warszawy i Berlina winszowano księciu nowego związku; odnowiły się też przyjaźne stosunki między Piotrem a Stanami i więcej niż kiedykolwiek można się było spodziewać trwałego pokoju i pojednania zwaśnionych żywiołów. Pierwszym objawem powracającej zgody był wybór deputowanego, mającego zawieść do Warszawy uchwały sejmowe i przedłożyć je Stanisławowi Augustowi do potwierdzenia. Urząd ten powierzono jednogłośnie Ottonowi Krzysztofowi Hovenowi.

Hoven, jedna z wybitniejszych postaci swego czasu, odgrywa tak ważną rolę w sprawie kurlandzkiej, tak jaskrawo rysuje się na tle wypadków, które nam opowiadać przyjdzie, iż nie od rzeczy będzie podać krótką jego charakterystykę.

Oto co o nim mówi Tiedge:

„Człowiekowi temu wszystko się udawało; uprzejmy i ujmujący w obejściu, zręczny i potężny w prowadzeniu spraw, przekonywający i porywający w układach, zwodniczy, zdolen pozyskać zaufanie pozornemi lub rzeczywistemi objawami życzliwości i dobroduszności; nienasycony w powiększaniu majątku a zarazem rozrzutny — lekkomyślnie oddając się każdej przyjemności, chwilę rozkoszy okupywał całym szeregiem nieszczęśliwych następstw. Nic dlań nie było tak świętem, czegoby nie poświęcił swoim samolubnym widokom, — nie wahałby się nawet zburzyć pomyślności całego kraju, gdyby tylko na gruzach rozpadającego się gmachu mógł coś zbudować dla siebie.“

Charakterystyka powyższa lubo w głównych rysach trafna, w ogólności przecież grzeszy zbyteczną stronniczością na rzecz księcia — zbyt bezwarunkowo potępia Hovena, nie uwzględniając pobudek, które go czyniły zaciętym wrogiem Birenów, kryjącym przez czas pewien urazę w głębi piersi aby tem gwałtowniej wybuchnąć — a tem niebezpieczniejszym, że łączył w sobie jak przyznaje sam Tiedge, znakomite przymioty polityka i dyplomaty.

Dla zrozumienia postępowania delegata Stanów kurlandzkich, trzeba nam przebiedz w krótkości poprzednie jego kroki w publicznej karyerze. Syn pierwszego z najwyższych urzędników kraju, t. z. *oberratów*, któremu stary Biron po powrocie z wygnania wydarł majątek i urząd, powziął ku prześladowcy uczucie głębokiej nienawiści i pałał odtąd skrytą chęcią zemsty a wiadomo, że wrażenia takie, odniesione w latach pierwszej młodości, nie zacierają się łatwo.

Posłany następnie jako poseł szlachty kurlandzkiej do Warszawy, doznał mimo nietykalnego charakteru urzędu swego, niesłychanego gwałtu: Saldern, ambasador rosyjski, idący ręka w rękę z Birenem, rozkazał go pod okiem króla i sejmu aresztować, wsadzić do kibitki i uwięzić w rygskiej twierdzy, gdzie długo pędził dni niewoli.

Dotknięta do żywego w osobie swego przedstawiciela szlachta kurońska, domagała się usilnie w Petersburgu i Warszawie uwolnienia Hovena. Wyswobodzony nie zapomniał o zemście — lecz pragnąc tem dotkliwszy cios zadać wrogowi, postanowił nie działać zbyt spiesznie i nieoględnie. Wiedząc jak potężnym jest w Kuronii wpływ Rossyi, nie zawahał się mimo doznanej z tej strony krzywdy i zniewagi, użyć jej dla dopięcia swych celów. Udawszy się przeto do Petersburga, przedłożył zażalenie na Salderna i tak zręcznie pokierował sprawę, wystawiając carowej, jak dalece sprzeciwia się jej interesowi popieranie księcia a gnębienie szlachty, iż Katarzyna dała niebawem rozkaz posłowi swojemu w Mitawie, aby odtąd nie działał w myśl Birena i utwierdziła się jeszcze w swej niechęci względem Piotra, gdy księżna Eudoksya poróżniwszy się z nim, po powrocie do Petersburga w jaskrawem świetle wystawiła postępowanie męża tak względem siebie jako też względem kraju całego.

Przekonawszy się o potędze i zdolnościach swego przeciwnika, postanowił go książę ująć dobrocią — wyróżniał go, obsypywał darami — między innemi ofiarował mu na lat sześć bardzo znaczną posiadłość Bergfried. Hoven przyjmował dary, lecz nie zapominał o doznanych krzywdach i nie czuł się do niczego obowiązanym. Tając swoje uczucia, dążył usilnie do pozyskania wybitniejszego stanowiska, na któremby mógł pracować dalej w raz wytkniętym kierunku. Nadarzyła się po temu sposobność, gdy książę i Stany dali mu pełnomocnictwo do reprezentowania ich wobec lennodawcy, króla polskiego. Pamiętał tu delegat i o swoich własnych korzyściach.

stwa lekarzy o utworzenie wydziału lekarskiego przy Wszechnicy lwowskiej, Rady m. Krakowa o reorganizacyi instytutu technicznego.

P. Jaworski Apolinary i towarzysze złożyli do laski marszałkowskiej następujący wniosek naglący:

„Wysoki Sejm raczy uchwalić!

1. Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby przedewszystkiem wziął pod rozwagę projekt budowy kolei drugorzędnych, na podstawie gwarancyi procentów od kapitału na budowę potrzebnego, przez kraj przedsiębiorcom udzielić się mającej, a ewentualnie zawarł umowę, której zatwierdzenie Sejm sobie zastrzega.

2. Na wniosek, gdyby umowa do skutku nie przyszła, ma Wydział krajowy przedłożyć przebieg rokowań, warunki przez przedsiębiorców stawiane, i przyczyny, które wstrzymały zawarcie tej ugody."

Po uchwaleniu nagłości i po krótkiem motywowaniu go ze strony wnioskodawcy odesłano wniosek ten do komissyi budżetowej z poleceniem niedrukowania sprawozdania.

P. Tetmajer i towarzysze interpelują p. komisarza rządowego, z jakiej przyczyny dotąd nie została załatwioną sprawa wynagrodzenia mieszkańców Nowego Targu za szkody, pochodem wojsk moskiewskich w r. 1849 zrządzone.

Interpelacyę tę udziela ks. Marszałek p. komisarzowi rządowemu.

Pierwszym przedmiotem porządku dziennego było sprawozdanie komissyi budżetowej o preliminarzu funduszu szkolnego.

P. Zyblikiewicz odczytał sprawozdanie którego dla braku miejsca przytoczyć nie możemy, a które zawiera następujące wnioski:

„Sejm zatwierdza wszystkie rubryki dochodów według preliminarza Rady szkolnej, z wyjątkiem rubryki III., t. j. „opłaty szkolnej" w kwocie 1.360 złr., przez omyłkę jedynie tam zamieszczonej.

Sejm zatwierdza również wszystkie rubryki wydatków preliminarzem tym objęte.

Sejm uchwala, iż używanie oszczędności jednych rubryk na wydatki innych rubryk dopuszcza się jedynie pomiędzy rubrykami wydatków I. do XXIV., oszczędności zaś innych rubryk pozostać winny jako nadwyżki dochodów do rozporządzenia na rok przyszły.

Niedobór funduszu szkolnego w wysokości 199.703 złr. ma być zamieszczony w budżecie krajowym.

Sejm wzywa Wydział krajowy, aby się zajął korzystną fruktyfikacją funduszów normalnych, tudzież windykacją takich, któreby do funduszu szkolnego należeć mogły."

Wszystkie te wnioski przyjęto bez rozpraw.

Wszystkie rubryki dochodów i wydatków przyjęto bez rozpraw.

Drugim przedmiotem na porządku dziennym było sprawozdanie komissyi gminnej o niektórych zmianach ustawy gminnej i ustawy o reprezentacyi powiatowej.

Zaraz przy pierwszej ustawie zawierającej zmianę §. 50 ust. gm. i § 29 ust. o repr. pow. (ob. poniżej) zabrał głos p. Siwiec i oświadczył, że jakkolwiek odrzucono wniosek włościański o zniesienie Rad powiatowych, on zawsze jest tego zdania, że są niepotrzebne i że należy je usunąć. Czas bowiem, abyśmy się przestali bawić w jakąś tam autonomję, która nikomu korzyści nie przynosi. Mowca w końcu wnosi, aby nad ustawą przejść do porządku dziennego.

P. Lisiewicz objawia zdanie, że częściowa naprawa ustawy samej w sobie wadliwej, na nic się nie zda, że potrzebaby radykalnej zmiany. Z tego powodu wnosi przejście do porządku dziennego nad wszystkiemi ustawami przedłożonemi.

P. Wolański wykazuje, że nowella w mowie będąca do ustawy gminnej i powiatowej nader jest korzystną, ponieważ usuwa najdotkliwszy brak rzeczonych ustaw i zaprowadza łączność gmin i reprezentacyi powiatowych z Wydziałem krajowym, która dotąd nie istnieje a która jest niezbędną, jeżeli ma być mowa o porządnej administracyi.

P. Krzeczunowicz zwraca się przeciw przemówieniu p. Siwca. Przypomina mu, że ustawa gminna i ustawa o reprezentacyi powiatowej była uchwalona na wniosek rządowy, oparty na ustawie w Radzie Państwa przyjętej. Rady powiatowe okazały się bardzo zbawienne i nigdzie nie śniło się nikomu ich znosić prócz na Bukowinie, w małym kraju, gdzie Wydział krajowy bardzo dobrze może zastąpić Rady powiatowe.

Rady powiatowe są nadto bardzo korzystne dla rozbudzenia poczucia interesów powiatu, a w końcu są bardzo dobrą szkołą życia publicznego. Przeciw wywodom p. Lisiewicza podnosi mowca, że jakkolwiek zmiany proponowane nie zawierają w sobie radykalnej naprawy, to usuwają najdotkliwsze braki i dla tego są bardzo pożądane.

Gdy do głosu wielu posłów się zapisało zarządził ks. Marszałek przerwę do wyboru generalnych mowców. Niezgodzono się wszakże na nich i uchwalono, aby wszystkim zapisanym udzielać głosu.

P. ks. Zakliński prosi, aby otworzono dyskusyę jeneralną nad sprawozdaniem komissyi t. j. nad wszystkiemi ustawami.

Na to uczynił uwagę ks. Marszałek, że według regulaminu nad każdą ustawą musi być przeprowadzona rozprawa generalna; jeżeli Izba zechce odstąpić od regulaminu, to gotów jest zarządzić jednę tylko dyskusyę nad wszystkiemi ustawami. W głosowaniu upadł wniosek ks. Zaklińskiego który oświadczał w swojem jak i w swoich przyjaciół politycznych imieniu, że wstrzymują się od udziału w obradach.

P. Chrzanowski przemawiał krótko za wnioskiem komissyi, który bardzo dotkliwą wypełnia lukę w dotychczasowym ustroju autonomicznym.

P. Antoniewicz użala się, że komissya nie zachowała równości, traktując oględniej wydziały powiatowe, a niżeli gminy. Z tego powodu przyłącza się do wniosku przejścia do porządku dziennego.

P. Skwarczyński wykazuje, że niesłusznie pomawia poprzedni mowca komissyę o stronniczość w obec gmin. Zachowaną jest bowiem równa miara w tym względzie.

P. Golejewski nadto podnosi, że nowella ta jest tylko uzupełnieniem ustawy gminnej i o reprezentacyi pow., że przeto należy ją ocenić łącznie z temi ustawami, a wtedy się pokaże, że zupełnie słuszne zawiera postanowienia.

Po przemówieniu sprawozdawcy i p. Antoniewicza, który odpiera osobiste uwagi p. Golejewskiego, upadł wniosek przejścia do porządku dziennego, poczem większa część posłów narodowości ruskiej i włościan opuściła salę posiedzeń.

Po krótkiej uwadze p. Komisarza rządowego dotyczącej stylizacyi i wyjaśnieniu udzielonem przez p. Dunajewskiego przyjęto pierwszą ustawę.

§. 50 ust. gminnej według tej zmiany opiewałby jak następuje:

§. 50. Zwierzchność gminna jest w sprawach gminy organem zarządzającym i wykonawczym

Zwierzchność gminna obowiązaną jest, przeprowadzać dochodzenia przez Wydział powiatowy zarządzane, jakoteż wykonywać rozporządzenia i polecenia przezeń wydane, bądź w jego, bądź we własnym zakresie gminy.

§. 29. ust. o repr. pow. opiewałby:

Wydział powiatowy jest w sprawach powiatu organem zarządzającym i wykonawczym.

W sprawach wchodzących w zakres działania Wydziału krajowego, Wydział powiatowy wykonywa polecenia i rozporządzenia Wydziału krajowego, i przeprowadza dochodzenia przez Wydział krajowy zarządzane.

Druga nowella zawiera zmiany §§. 50 i 51 ust. o repr. pow. §§. miałyby opiewać jak następuje:

§. 50. Rządowi służy prawo nadzoru nad reprezentacyą powiatową w tym kierunku, ażeby ta reprezentacya nie przekraczała swego zakresu działania, i nie działała przeciw istniejącym ustawom.

To prawo nadzoru wykonywa polityczna władza krajowa przez polityczną władzę powiatową, znajdującą się w siedzibie reprezentacyi powiatowej. Polityczna władza powiatowa może w tym celu żądać udzielenia sobie uchwał i potrzebnych wyjaśnień.

Przełożony tej władzy lub jego delegowany ma być obecnym na posiedzeniach Rady powiatowej i Wydziału powiatowego, i może każdego czasu zabierać głos, wszelako nie przerywając mówiącemu.

§. 51. Polityczna władza krajowa rozstrzyga rekursa przeciw takim uchwałom reprezentacyi powiatowej, przez które istniejące ustawy są naruszone, lub błędnie zastosowane.

Rekurs ma być wniesiony w nieprzekraczalnym terminie dni czternastu od dnia ogłoszenia lub doręczenia uchwały.

Jeżeli reprezentacya powiatowa powzięła uchwałę, która przekracza jej zakres działania, lub sprzeciwia się ustawom, polityczna władza powiatowa ma prawo i obowiązek wstrzymać jej wykonanie w przeciągu dni czternastu od powzięcia uchwały; jednakowoż obowiązaną jest, przed upływem tego terminu przedłożyć pytanie, czy uchwała może być wykonaną, politycznej władzy krajowej, która przed rozstrzygnieniem, ma się porozumieć z Wydziałem krajowym.

Przeciw orzeczeniu politycznej władzy krajowej służy rekurs do właściwego Ministerstwa.

Polityczna władza powiatowa nie może odmówić Wydziałowi powiatowemu urzędowej pomocy do wykonania uchwał Reprezentacyi powiatowej, jeżeli:

a) nienastąpiło zawieszenie tychże w wyż wskazanym terminie czternastodniowym lub zawieszenie to uchylonem zostało przez wyższą władzę rządową, i

b) jeżeli uchwała stała się prawomocną wskutek niezałożenia rekursu, lub odrzucenia takowego przez właściwą władzę (Wydział krajowy §. 49.) lub władzę rządową.

Do §. 50. stawia p. Fruchtmann poprawkę tej treści, ażeby nieobecność delegata starostwa nie naruszała ważności uchwał.

Po przerwie zarządzonej celem porozumienia się komisyi, komisya przyjmuje poprawkę w tej formie jako dodatek do §. 50.

„Nieobecność jego nie narusza prawności posiedzenia i uchwał na niem powziętych, jeżeli o mającem się odbyć posiedzeniu został zawiadomiony."

Przy §. 51. p. komisarz rządowy zabrał głos i oświadczył, że oprzeć się musi stylizacyi tego paragrafu. Rząd nie może dopuścić, ażeby przysługujące mu prawo zawieszania uchwał Rad i Wydziałów powiatowych, przywiązane było pod utratą do pewnego terminu. Rząd odpowiedzialnym jest w obec Rady państwa za wykonanie uchwał i nie może dozwolić, ażeby uchwała nielegalna była wykonaną, choćby ta jej nielegalność dopiero później na jaw wyszła.

Tu zabrał głos p. Dunajewski. Mowca zwraca najpierw uwagę Izby na myśl, która przewodniczyła komisyi przy układaniu tej ustawy. Wprawdzie komisya musiała się liczyć z pojęciami, które w austryackiem ustawodawstwie pozytywnem i w administracyi mają znaczenie. Niemniej przeto musiała komisya uważać reprezentacye powiatowe jako urzędy, choć nie mają płatnych urzędników, gdyż takowe powołane są na mocy ustaw do wykonywania służby publicznej. Z tego powodu komisya musiała przyznawać im prawo uchwalania, i w tej mierze uważała za słuszne, aby nieograniczone prawo władzy urzędowej zawieszania uchwał Rad powiatowych ograniczyć, gdyż każda nieograniczona władza, jest albo nieszczęściem, albo błędem, albo jednem i drugiem zarazem. Otóż władzy autonomicznej oznaczyła komisya dość ściśle granice dodając, że przełożony władzy politycznej nie tylko może, ale nawet powinien być obecnym na jej posiedzeniach. Tym sposobem będzie miał możność i sposobność rozbierania uchwał, zastanawiania się, czy może je uznać za ważne, czy może podjąć się ich wykonania. Zakres działania władz autonomicznych jest dość skromny, ograniczony do dróg i mostów i t. p. trudno przypuścić tedy, aby starosta mógł być rzeczywiście w wątpliwości, czy ustawa jest legalną lub nie. Gdyby zaś w ciągu 14 dni nie mógł tego dociec, to okazałby chyba nieudolność i powinien być przez władzę przełożoną usunięty, gdyż nie miałby w tym razie ani bystrości ani talentu potrzebnego do służby administracyjnej. Wprawdzie być może, że niekiedy rząd nie może się spuścić na urzędnika, ale na to są telegrafy, aby taki urzędnik mógł zasięgnąć opinii władz wyższych. Gdyby chodziło o przedłużenie, to komisya może dałaby była utargować coś, choćby krakowskim targiem i niezawodnie wszystkie środki byłaby wyczerpała, aby uczynić zadość rządowi. Ale termin jakiś musiała ustanowić, aby swoim uchwałom zapewnić wykonanie. Mowca wskazuje na przykład Belgii, gdzie podobna istnieje ustawa.

Mowca przyznaje, że w wypadkach ważnych reprezentacya kraju powinna się porozumiewać z rządem, aby nie narażać lekkomyślnie ustawy na odmówienie sankcyi. Ale powinno to być rzeczywistem porozumieniem t. j. jednej i drugiej stronie powinno być wolno mieć swoje zdania i ewentualnie odstąpić choć częściowo od pierwotnie objawionego. Dla tego też rząd bierze często inicyatywę, mianowicie gdy chodzi o obszerniejsze projekta. Za to jesteśmy wdzięczni rządowi, zwłaszcza, że obecnie i w tym kierunku, większą rozwija działalność, lecz inicyatywa nie powinna być ze strony rządu tak kategoryczną, aby ani na jotę nie odstąpić od swego zdania. Wszak i w Wiedniu minister często oświadcza, że wprawdzie taką jest wola rządu, ale gdy sobie inaczej życzy reprezentacya państwa, to rząd odstępuje choć częściowo od swego żądania. W przeciwnym razie traci reprezentacya charakter ciała prawodawczego, konstytucyjnego i staje się zbędną. Mowca wyraża nadzieję, że nie ma swego odrębnego zdania, i że rząd nie odmówi sankcyi projektowi. Gdyby jednak ta nadzieja zawiodła, to pomimo tego Sejm powinien ten projekt uchwalić, aby wyraz dać potrzebie koniecznej i pokazać wyborcom, że wszystko uczyniono, co można.

W tym samym duchu przemówili pp. Grocholski i Skwarczyński ostatni mianowicie zwraca uwagę, że rząd w swoich uwagach do projektu ustawy gminnej radził, ażeby przewodnictwo w Radach powiatowych oddać starostom, a wtedy z natury rzeczy wypływa, że starosta będzie musiał wykonywać uchwały tejże. Chodziło tedy rządowi widocznie o to tylko, aby tenże był o wszystkiem zawiadomionym, co się dzieje w Reprezentacyi powiatowej. Temu też nowela w zupełności zadość czyni.

Po przemówieniu sprawozdawcy p. Bauma, który raz jeszcze z naciskiem przytacza argumenta przez poprzednich mowców podniesione, uchwalono ustawę według wniosku komissyi z dodatkiem p. Fruchtmana, poczem bez rozpraw przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu dalsze ustawy, zawierające zmianę §§. 44 ust. gminnej i §§. 102 i 108 ust. o repr. pow.

§. 44. ust. gm. ma opiewać:

Jeżeli Przewodniczący sądzi, że uchwała Rady powiatowej lub Wydziału powiatowego przekracza ich zakres działania, lub, że sprzeciwia się ustawom, obowiązanym jest, zawiesić uchwałę i o rozstrzygnienie, czy uchwała może być wykonaną lub nie, udać się przez polityczną władzę powiatową do politycznej władzy krajowej, która przed rozstrzygnieniem ma porozumieć się z Wydziałem krajowym.

§§. 102 i 108 ust. gm. mają zaś opiewać:

§. 102. W sprawach własnego zakresu działania może Wydział powiatowy członkom Zwierzchności gminnej dawać napomnienia i nakładać na nich kary pieniężne do wysokości 20 złr. w. a.

W razie cięższego przekroczenia lub ciągłego zaniedbywania obowiązków, może członek zwierzchności gminnej na wniosek Wydziału powiatowego być zawieszony w urzędowaniu przez polityczną władzę powiatową.

W razie niezgodności tych władz orzeka polityczna władza krajowa za zgodą Wydziału krajowego.

Po przeprowadzonem dochodzeniu może polityczna władza krajowa za zgodą Wydziału krajowego złożyć z urzędu członka zwierzchności gminnej a nawet na przeciąg czasu nieprzekraczający lat trzech uznać go za niezdolnego do piastowania tej posady.

Członek Zwierzchności gminnej za winnego uznany ponosi koszta dochodzenia.

Władza dyscyplinarna służąca Wydziałowi powiatowemu trwa jeszcze przez lat trzy po zagaśnięciu mandatu członka Zwierzchności gminnej, w tym celu aby go znaglić do zdania urzędu i złożenia rachunków z czasu urzędowania swego.

§. 108. Polityczna władza powiatowa ma prawo nałożyć karę na Naczelnika gminy, przekraczającego swoje obowiązki w sprawach poruczonego zakresu działania, karę aż do 20 złr. Kara ta wpływa do kasy powiatowej. (Reszta tego §. pozostaje niezmienną).

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Austrya - Węgry. Węgierska rada ministrów uchwaliła przedłożyć sejmowi projekty ustaw o rejestrowaniu okrętów handlowych, o organizacyi statystyki krajowej, wreszcie projekt ustawy górniczej. Ministerstwo sprawiedliwości przygotowuje projekt

---

Nie zawiadomiwszy poprzednio księcia, uprosił Stanisława Augusta, iż mu na przypadek zmiany rządów w Kuronii zapewnił dziedziczne posiadanie wspomnianych włości.

Oburzony tem podejściem Piotr, nie bacząc na rady przyjaciół, oparł się woli królewskiej, — Stanisław zaś rozdrażniony oporem, w którym upatrywał uchybienie godności swojej jako lennodawcy, przeprowadził, co zamierzył.

Odtąd Hoven otwarcie stanął w opozycyi do księcia; ten zaś zawiedziony w nadziejach, dał uczuć gniew swój osobom, które go skłoniły do mianowania Ottona Krzysztofa pełnomocnikiem w Warszawie — mianowicie ojcu młodej księżny i znanemu nam już radzcy Schwanderowi. Urocza Dorota wpływała nań wprawdzie pojednawczo, lecz ziarno niezgody i nieufności padło już i to na żyzną glebę.

Z trzeciego małżeństwa doczekał się wreszcie książę tak pożądanego potomstwa; w r. 1781 urodziła się pierwsza córka Katarzyna, późniejsza żona księcia Rohan, a po rozłączeniu się z nim księcia Trubeckiego,— r. 1782 druga, Paulina, późniejsza księżna Hohenzollern - Hechingen, — w roku następnym trzecia, Joanna, późniejsza księżna Azarenza Pignatelli-Belmonte. W tymże roku utraciła Dorota teściową, której w chwilach własnej słabości jeszcze doglądała; około tego czasu umarła i księżna Eudoksya.

Śmierć ostatniej wpłynęła na polepszenie stosunków między Petersburgiem a Mitawą. Katarzyna zewiadamiając księcia przez posła o zgonie księżny Jusupow, raczyła mu wyrazić zadowolenie z nowych związków a o księżnie wyraziła się bardzo pochlebnie.

K. K.

ustawy o uregulowaniu nowych kolonizacyi.

— Córka księżnej Gizeli otrzyma przy chrzcie imiona: Elżbieta, Ludwika, Franciszka, Marya, Józefa.

— Centralny zarząd kas zaliczkowych zgodził się już na założenie kas według projektów namiestnictwa czeskiego, morawskiego, styryjskiego i karyntskiego.

— Prezydyum sejmu węgierskiego zapowiedziało posiedzenie na 17. b. m.

— Jeden z węgierskich dzienników gani wniosek Weningera o zniżenie stanu armii.

Musimy owszem powiększyć armię, pisze ten dziennik, gdyż nie będziemy bezpieczni w przeciwnym razie. Nie mamy fortyfikacyi na granicy a w kraju istnieją żywioły, które mogą się zwrócić przeciwko nam.

Francya. (*Zgromadzenie narod.*) Dalszy ciąg posiedzenia z 8. stycznia. Ks. Broglie, wiceprezydent gabinetu i minister spraw wewnętrznych przypomina, że uchwalono nagłość, że przeto Zgromadzenie nie może stanąć samo z sobą w sprzeczności. Trzeba projekt ten wziąść pod rozbiór, ponieważ jest on rządowi koniecznie potrzebny dla jego własnej obrony. Ernest Picard (z lewego centrum, jeden z ministrów 4. września) obstaje przy odroczeniu. Minister ma dostateczną broń w istniejącej ustawie. Ustawa municypalna będzie już za parę tygodni przedmiotem obrad, należy przeto wstrzymać się do tego czasu. Następuje głosowanie przez powstanie z miejsc, gdy jednak po dwukrotnem powtórzeniu rezultat okazał się wątpliwym, zarządził prezydent głosowanie imienne.

Deputowany Arago domagał się jawnego inni zaś członkowie Izby tajnego głosowania. (*Długo trwający niepokój.*) Udało się wreszcie prezydentowi przyjść do słowa i oświadczył, że zarządza tajne głosowanie, ponieważ domaga się tego 40 członków Izby. Wzburzenie i hałas trwają ciągle w Izbie; kilku deputowanych żąda głosu, lecz prezydent oświadcza, że podczas głosowania nikomu przemawiać nie wolno. Mimo to wstąpił bonapartysta Haentjens na trybunę i wymienił kilka słów z Buffetem. (*Ogromna wrzawa.*) Prezydent: Deputowany Haentjens żąda, aby głosowanie dopiero jutro się odbyło. (*Znów wrzawa.*) Głosowanie odbędzie się z trybuny; każdy z panów odda białą lub czarną gałkę, co będzie oznaczało, że z wnioskiem się zgadza, względnie że jest mu przeciwny. Kilka głosów żądało imiennego głosowania, które Izba uchwaliła. Różne głosy: Jutro! Jutro! Juliusz Grevy: (były prezydent Zgromadzenia): Postępując według regulaminu i uczciwie nie możecie się panowie domagać aby głosowanie jutro się odbyło. Chodzi tu bowiem o skonstatowanie, po której stronie była większość, gdy prezydent Izby zarządził głosowanie przez powstanie z miejsc; chodzi tu o sprawdzenie poprzedniego dziś odbytego głosowania. Nie można tedy zmieniać czynników głosowania. Jutro moglibyśmy otrzymać zupełnie inny rezultat. W skład jutrzejszego Zgromadzenia wejdą zupełnie inni deputowani. Obrady nad odroczeniem dziś się odbywały. Sfałszowanoby uchwałę, gdyby Izba do jutra odroczyła głosowanie. (*Wzburzenie.*) Fournier: Zdaje mi się, że poprzedni mowca źle tłumaczy odnośny paragraf regulaminu. (Głos na lewicy: Odroczmy głosowanie na tydzień.) Według twierdzenia Juliusza Grevy mogą tylko ci brać udział w głosowaniu, którzy dwa razy przed tem głosowali. Ależ wielka liczba deputowanych była w salach przyległych. Deputowany Kerdrel: P. prezydent zarządził pierwotnie nie tajne, lecz jawne głosowanie; kilku deputowanych oddało było już swe kartki. Buffet: Poprzedni mowca ma słuszność: zarządziłem głosowanie tajne, zanim wspomniałem o głosowaniu tajnem. Przyniesiono urny, poczem kilku deputowanych oddało swe kartki. (Wzburzenie, wrzawa. Głos z prawicy: zawieś pan posiedzenie.) Prezydent: To co powiedział deputowany Grevy zgadza się z odnośnem postanowieniem regulaminu. Prezydyum nie mogło rozstrzygnąć wyniku pierwszego głosowania. Głosowanie, któreby się odbyło dnia następnego, zmieniłoby ten wynik; lecz gdy pewna liczba deputowanych przed tem głosowała, byłoby może słusznem — mimo to, że regulamin na to nie zezwala — odroczyć głosowanie na jutro. Grevy: Uczciwość i regulamin wymagają, aby głosowali ci, którzy podczas pierwszego głosowania byli obecni. Jutro będzie inny skład Izby. Prezydent (*rozdrażniony*): Fakt, o którym wspomniał deputowany de Kerdrel, powinien był skłonić Zgromadzenie, by odłożyło głosowanie na później. Lecz ponieważ Izba żąda głosowania, więc będziemy głosować. Tajne głosowanie jest otwarte. (Bardzo do brze!) O godzinie 6½ przystąpiono do tajnego głosowania z trybuny.

Prezydent Buffet, będąc przeszkodzony, zdał przewodnictwo wiceprezydentowi Goulardowi. Głosowanie skończyło się o godzinie 7¼; przewodniczący wezwał deputowanych, ażeby nie wychodzili i zaczekali na oddanie głosu przez tych, którzy ze sali się wydalili. Przybyło jeszcze kilku deputowanych a między nimi jen. Changarnier, po czem Izba zażądała zamknięcia głosowania; kilku deputowanych było za tem, aby jeszcze kilka minut wstrzymać się z zamknięciem. Prezydent: Od początku głosowania nie upłynęło jeszcze tyle czasu, aby już zamykać urnę. Jest to rzeczą uczciwości! (Głosy na lewicy: Zamknąć głosowanie!) Duvernier de Hauraune (z lewego środka) wstąpił na trybunę i wypowiedział słów kilka. Prezydent: Oświadczyłem Izbie, iż uczciwość nakazuje wstrzymać się jeszcze z zamknięciem głosowania. Deputowany Duvernier de Hauraune prosił, abym mu udzielił głosu co do formalnego traktowania, lecz użył wyrazów, za które musiałem go wezwać do porządku. W końcu oświadczył prezydent że głosowanie zamknięte. Duvernier de Hauraune oświadcza, iż nie pojmuje, dla czego do porządku wezwanym został, i dodał, że jest mu to zupełnie obojętnem. Ogłoszono w końcu wynik głosowania, który był następujący: brało udział w głosowaniu 494. Bezwzględna większość 248, białych gałek oddano 268, czarnych 226. Zgromadzenie narodowe uchwaliło więc odroczenie obrad nad projektem ustawy o merach.

Dzienniki francuzkie żywo zajmują się sporem jaki powstał niedawno między msgr. Dupanloup, biskupem Orleanu a Ludwikiem Veuillot, znanym redaktorem *Univers'a*. W rocznicę bitwy pod Patay odprawiono w katedrze Orleańskiej uroczyste nabożeństwo żałobne, lecz nie ustawiono w kościele chorągwi Serca Jezusowego, pod którą żuawi papiescy w dniu onym walczyli. *Univers* wziął z tego pochop do namiętnego uderzenia na biskupa, zarzucając duchowieństwu, że „w skutek wyższego polecenia“ dopuściło się infamii. Dupanloup w odpowiedzi na tę zaczepkę ogłosił w dzienniku *Francais* list otwarty do Veuillotta, w którym wyjaśnia, że sprawa wystawienia owego sztandaru była rozważaną, lecz postanowiono nie czynić tego, gdyż inaczej wypadałoby ustawić także bardzo znaczną liczbę innych sztandarów, które takie same miałyby prawo do tego. Gdy zresztą nabożeństwo odprawione być miało na intencyę wszystkich w ostatniej wojnie poległych żołnierzy francuzkich, przeto ograniczono się na ustawieniu jednego sztandaru, jako symbolu całej armii. „Oto, powiada Dupanloup, przebieg sprawy, którą pan nazywasz infamią i skandałem. Infamia, mój panie, znajduje się w pańskich wymysłach i obelgach. Mimo że świadkowie udowodnili Panu, prawdziwy przebieg rzeczy, nie zaprzestajesz miotać obelg. Dziwię się temu, chociaż niepowinienbym dziwić się. Jesteś Pan tutaj w roli sobie właściwej, kogoż bowiem z pomiędzy najznakomitszych obrońców społeczeństwa i kościoła nie zelżyłeś dotąd? Na to odpowiada Veuillot w dzienniku swoim, że msgr. Dupanloup ma zwyczaj co kilka lat pisać pamflety przeciw *Univers*'owi. W latach 1851, 1852, 1856 i 1869 pojawiły się takie pamflety. Obecny „list otwarty“ donosi, że biskup pomimo wieku podeszłego nie stracił ochoty do walki. Należałoby, jeżeli już nie przez wzgląd na godność biskupią, to przynajmniej na wiek być mniej skłonnym do wywoływania „tumultów.“

Można sobie wyobrazić, jaką uciechę sprawia dziennikom „liberalnym“ ta gwałtowna a tak błaha polemika dwóch „gorąco kąpanych“ koryfeuszy katolicyzmu we Francyi.

Anglia. Podczas gdy prasa rossyjska z okazyi blizkich zaślubin carównej z księciem edynburgskim prawi Anglii grzeczne komplimenta, dąsają się dzienniki angielskie, ilekroć mowa o Rossyi i nic wiedzieć nie chcą ani o gałązce oliwnej pokoju, ani o wieńcach mirtowych pojednania. Zręczny i delikatny sposób, w jaki hr. Szuwałów przy sposobności ostatniej swej missyi zamknął usta gabinetowi angielskiemu, tkwi jeszcze żywo w pamięci prasy angielskiej. Główny organ Whigów *Morning Post* przypomina przy tej sposobności, że Niemcy bezkarnie napadły na Danię, pomimo, że pomiędzy temi dwoma mocarstwami z jednej a Anglią z drugiej strony istniały najściślejsze dynastyczne stosunki pokrewieństwa; śmiesznym zatem wydaje się dziennikowi temu frazes *Russkiego Miru*, że wraz z zaślubinami rozpocznie się peryod pokoju i przyjaźni między Rossyą a Anglią. Prawda, że Rossya sposobi się, aby drugiego syna królowej Wiktoryi przyjąć z wszelką okazałością, lecz równocześnie przygotowuje się także do wyprawienia na wiosnę rzeką Oxus wyprawy do Afghanistanu, usadowiwszy się już na dobre w Chiwie. Także tendencyom pokojowym, które mają być podstawą projektów kolejowych Lessepsa, nie wierzy organ Whigów. Dotąd wprawdzie strategiczna droga Rossyi do Indyj, wiodła przez Persyą, lecz któż zdoła zaręczyć, że przyszła centralnoazyatycka kolej żelazna nie zmieni tego kierunku.

Dania. Odpowiedź króla na adres Izby deputowanych, domagający się usunięcia obecnego gabinetu, brzmi dosłownie:

„My także ubolewamy, że rezultat sesyi sejmowych nie stoi w odpowiednim stosunku do czasu, jakiego one wymagają i środków użytych. W tem jednak że między różnemi stronnictwami władzy ustawodawczej pod pewnemi względami nie ma pożądanej zgody, nie możemy upatrywać istotnej przyczyny panującego między ludnością socyalnego wzburzenia. Wymaga ono w każdym razie kierownictwa, któreby broniło wytrwale porządku konstytucyjnego, a równocześnie starało się o spokojny rozwój przy sprawiedliwem i słusznem uwzględnianiu potrzeb wszystkich klas społeczeństwa. Taką była w zupełnej zgodności z naszą wolą, myśl przewodnia czynności Naszego ministerstwa Z tego właśnie powodu nie uwzględniliśmy prośby o dymisyę, jaką wniósł gabinet w skutek uchwalonego przez Izbę adresu. Uznaliśmy za potrzebne dla kraju, by teraźniejsze ministerstwo pozostało na swem stanowisku i jesteśmy przekonani, że nie zechce wbrew naszemu wyraźnemu wezwaniu pozostać przy swym zamiarze ustąpienia. Wobec pełnego zaufania adresu do tronu, wypowiadamy przeto oczekiwanie, że miłość ojczyzny przezwycięży istniejące nieporozumienia, tak, że nie będą one przeszkadzać wspólnemu działaniu, które jest niezbędnem, abyśmy wśród obecnych burzliwych stosunków mogli z otuchą spoglądać w przyszłość. Spodziewając się tego, przesełamy sejmowi nasze królewskie pozdrowienie.“

Organ urzędowy umieszcza prócz tego następujące dokumenta: 1) pismo prezydenta rady ministrów hr. Holstein Holsteinborg z 22. grudnia 1873 do króla, zawierające prośbę gabinetu o dymisyę. 2) Odpowiedź królewską z 2. stycznia, która brzmi jak następuje: „Pismo prezydenta ministrów z 22. grudnia z r. w którem ministrowie oddają swe teki do naszej dyspozycyi, było przedmiotem naszej najwyższej rozwagi. Nie mogliśmy wszakże przyjść do innego przekonania, jak tylko, by nasze obecne ministerstwo pozostało w niezmienionym składzie, ponieważ złożone jest z mężów, którzy wedle naszego zdania należą do najlepszych i najdzielniejszych, którzy posiadają nasze zupełne zaufanie i są dla nas rękojmią, że konstytucya będzie utrzymaną i chronioną od wszelkich nadużyć. Nie wahamy się dodać, że w tem naszem zdaniu utwierdzeni zostaliśmy jeszcze przez narady z mężami, którzy skutkiem swego politycznego stanowiska i powszechnego szacunku, posiadają nasze zupełne zaufanie i uważają również zmianę gabinetu w dzisiejszej chwili za szkodliwą. Oddajemy się przeto pełnemu nadziei oczekiwaniu, że ministerstwo i nadal poświęcać będzie ojczyźnie i nam swe dobre i wierne usługi.“

Hiszpania. Rząd dzisiejszy wychodzi z założenia, iż zdobyte przemocą stanowisko musi przemocą utrzymywać. Na jego szczęście armia zdaje się być zadowoloną z zamachu stanu; tak przynajmniej donoszą o wojskach, zostających pod dowództwem jen. Morionesa i Lopez Domingueza. Na mocy niedawno wydanego dekretu 100.000 rezerwy mają być powołane pod broń. Serrano wskutek niefortunnej swej konwencyi, zawartej w Amorevieta, musiał zapewne przyjść do przekonania, że należy zupełnie zwalczyć Karlistów; aby zaś ten cel osiągnąć trzeba koniecznie wzmocnić siły zbrojne, które dziś nie wystarczają nawet na załogi dla mniejszych miejsc obronnych. I tak po niedawnem zdobyciu miejscowości La Guardia, położonej przy drodze z Pennacerrada do Logrono, zdobyli Karliści w tych dniach miejscowość Cenicero, stacyę kolei żelaznej na prawym brzegu rzeki Miranda; dowódzca Karlistów wziął przy tem 50 żołnierzy do niewoli i zdobył 150 karabinów.

Walka uliczna w Saragosie musiała być dość krwawą, jeżeli sprawdzi się wiadomość, iż zabito i raniono tam i w Valladolid około 200 osób. Wojsko miało w Saragosie wziąć do niewoli 200 powstańców i zdobyć 8 dział. Mówią, że sprawcami tych zaburzeń było kilku deputowanych kortezów, którzy przybywszy z Madrytu w porozumieniu z radą miasta powołali pod broń ochotników przeciw rządowi zamachu. W Madrycie powiodło się rządowi w pierwszej chwili stłumić zaburzenia. Wprawdzie rozeszła się była pogłoska, że niektórzy ochotnicy chcą chwycić za broń; lecz jenerał Pavia kazał wojsku natychmiast obsadzić najważniejsze punkta miasta, wskutek czego spokój publiczny nie został zakłócony. W pewnym domu prywatnym zabrano wielką liczbę karabinów i amunicyi.

Iberia donosi, że Figueras, Pi y Margall i Salmeron weszli w układy z Castelarem, dla pozyskania jego poparcia przy organizacyi stronnictwa federalistycznego; lecz Castelar miał z oburzeniem odrzucić ich projekta. Trzebaby wielkiego zaparcia ze strony Castelara, aby miał zawiązywać stosunki z ludźmi, którzy spowodowali jego upadek. Castelar nie chce brać obecnie czynnego udziału w sprawach publicznych.

Z Guipuzcoa donoszą, że jen. Loma, naśladując swego przełożonego Morionesa, przybył z trzema batalionami dnia 6. b. m. do San Sebastian.

O jenerale Moriones pisze pewien oficer armii północnej do swego przyjaciela w Paryżu: „Jenerałowie Moriones w Biscai, Turon w Catalonii, Dominguez przed Kartageną, wiedzą, że Salmeron i pewna część kortezów żądają ich odwołania. Dla tego połączyli oni wszyscy trzej swe siły zbrojne i zachowują się wyczekująco tak wobec nieprzyjaciela jako też wobec nowego rządu. Wiedzą oni, że upadek Castelara może się przyczynić do postawienia na czele armii jenerałów, których wojsko nie cierpi. Nie trzeba zapominać, że wymienieni jenerałowie, zwyciężali Karlistów, mierzyli się z nieprzejednanymi Kartageny, i z wielkim trudem przywrócili karność w armii i że byliby mocno oburzeni, gdyby zasługi ich zapoznano. Nikt nie może wątpić, że ci trzej jenerałowie wraz z Pavią będą panami sytuacyi, gdy się kortezy ponownie zgromadzą.“

KRONIKA.

= **Wczorajszy bal u J. E. p. Namiestnika** odbył się z świetną okazałością i zgromadził bardzo licznych gości. Obok dostojników duchownych, naczelników władz wojskowych i cywilnych i przebywającej we Lwowie szlachty, zebrali się licznie posłowie krajowego sejmu i najznakomitsi reprezentanci rozmaitych stanów i zawodów. Świetne grono dam dodawało zgromadzeniu prawdziwego uroku. Mieliśmy sposobność podziwiać wybór toalet prześlicznych, pełnych najwykwintniejszej elegancyi i wytwornego smaku. Liczne koło młodzi ożywiało zabawę, która do późna się przeciągnęła. Następujące bale u JE. p. Namiestnika odbędą się dnia 28. stycznia i 11. lutego.

— **Straż ogniowa ochotnicza „Sokoła“** odbędzie swe doroczne walne zgromadzenie w niedzielę d. 18. b. m. o godzinie 3 po południu w sali gimnastycznej „Sokoła“ przy ulicy Słowackiego.

* **Niebezpieczny pies.** Wczoraj między g. 7. a 8. wieczór był powodem wielkiego popłochu w mieście duży pies łańcuchowy ciemnej maści. Biegając po mieście napadł kilku przechodniów na placu Maryackim i na ulicy Karola Ludwika i podarł na nich suknie. W końcu pobiegł ulicą Kaźmierzowską na Grodeckie. Posłano natychmiast oprawcę w pogoń za nim.

* **Kradzież sklepowa.** Dzisiejszej nocy dobyli się niewiadomi sprawcy za pomocą wyłamania muru ze sieni do sklepu jubilera p. Józefa Badowskiego pod l. 41 w rynku i zabrali mu prawie cały zapas wyrobów złotniczych a prócz tego dwie asygnaty kasowe banku galicyjskiego. Szkoda dochodzi 8000 złr.

* **Skradziono** dorożkarzowi l. 192 wczoraj po godz. 8. wieczór na ulicy Żółkiewskiej z dorożki koc w białe i czerwone pasy wartości 5 złr.

* **Żołnierz policyjny** złożył w policyi poduszkę pierzaną, którą znalazł wczoraj rano na placu Strzeleckim.

* **Oszustka.** Pewna izraelitka, wzrostu średniego, mogąca liczyć lat 40. czerwona na twarzy w czarnej kapuzie i w siwej chustce usiłowała wczoraj przed południem zmieniać u jednej z krupiarek na Krakowskiem podrobiony 1 reńskowy banknot i fałszywą 10 centówkę. Zanim zdołano przytrzymać oszustkę, umknęła, zabrawszy z sobą fałszywy banknot. Poznano ją następnie jako tę samą oszustkę, która przed niejakim czasem podobnież podrobiony banknot wymieniała.

— **Starożytnych zabytków** dokopano się znów na Eskwilinie w Rzymie. Najciekawszym jest kolosalnych rozmiarów posąg konia z białego marmuru, opartego o kolumnę. Posąg ten zdaje się jest tylko częścią olbrzymiej grupy, która mogła przedstawiać okiełznanie tabunu przez Herkulesa.

— **Rozboje** w Węgrzech nie ustają. Nie masz prawie okolicy, w którejby się nie uwijali złoczyńcy, najczęściej zorganizowani w bandę i zaopatrzeni w dobrą broń. Świeżo opadnięty został przez zbójcę karczmarz ze wsi Portelek, gdy jednak strzelba w ręku mordercy zawiodła, dzielny karczmarz siekierą jaką miał przy sobie powalił napastnika. Dzierżawca w Somogy usłyszał był późnym wieczorem, że ktoś ze dworu podważa główne drzwi, okute żelaznemi szynami. Żona jego i dzieci schroniły się natychmiast na strych i do piwnicy, on zaś sam uzbroiwszy służbę dał kilka strzałów na alarm przez okno. Zbiegli się więc ludzie ze wsi i przepłoszyli zbójców. Na drugi dzień przysłał sąd pandurów na miejsce wypadku, aliści jednocześnie zbójcy w sąsiedztwie uprowadzili całą trzodę dworską. We dwa dni później przybiegł gajowy z wieścią że spotkał w lesie sześciu uzbrojonych urwisów, którzy badali go, kiedy wyjeżdża z domu, kiedy wraca itp

— **Osobliwszy jubileusz** obchodzono dnia 16. grudnia 1873 w Bostonie, w Stanach

Zjednoczonych Ameryki. Dnia tego upłynęło było właśnie sto lat od chwili, kiedy 17 mężów w stroju Indyan mohikańskich ciemną nocą niepostrzeżenie zakradłszy się do portu bostońskiego opanowało trzy okręty kompanii wschodnio-indyńskiej i po ujęciu sobie osady tychże okrętów podniosło jawnie sztandar rokoszu przeciw Anglii, która w rzeczy samej była wówczas macochą kolonii Amerykańskiej. Był to początek wojny o niepodległość Stanów Zjednoczonych, tak pomyślnie dokonanej przez Washingtona. Wspomnianą rocznicę obchodzono bardzo uroczyście. Odbyły się dwa wielkie mityngi w Tremont Temple i Faneuil Hall pod przewodnictwem gubernatora Washburne i p. Josiah Quincy. Przypomniały zebranym wielką pamiątkę wspaniałe żywe obrazy i malowidła. Ponieważ spiskowcy przed wiekiem opanowawszy owe 3 okręty angielskie zatopili w morzu cały ich ładunek, składający się z 342 beczek herbaty chińskiej, przeto na obchodzie setnej rocznicy tego wypadku, po rozmaitych owacyach zebrani zasiedli do herbaty, przyczem usługiwały pierwsze damy bostońskie w strojach przedwiekowych oraz młode mohikanki. Podczas tej herbaty występowało wielu mowców; amerykańskie dzienniki najbardziej podnoszą przemówienia pp. Hr. Winthropa, prezydenta Towarzystwa historycznego stanu Massahusets i Washburna, gubernatora Bostonu. Przemawiały także damy.

— **Bogate kopalnie złota** odkryto świeżo w południowo afrykańskiej republice Transvaal w okręgu lydenburgskim, a to w warstwie alluwialnej. Z dniem każdym jak donosi *Kreutz-Ztg.* — rośnie rozgłos tych kopalń a dotąd przybyło tam już 500 australskich poszukiwaczy złota, którzy w przecięciu wydobywają do 500 uncyj tego szlachetnego kruszcu w bryłkach rudy ważących po półtrzecia funta. Żyła złota znajduje się na przestrzeni dziesięciu mil niemieckich, a o 59 mil takich położone są te kopalnie od stolicy republiki, Pretorii.

— **Królowa angielska** Wiktorya w ostatnich dniach ledwie uszła nieszczęsnego wypadku. Odbywając na swej ulubionej klaczy szkockiej przejażdżkę po parku windsorskim, skręciła w piękną aleę wiązową, znaną pod nazwiskiem „toru królowej Elżbiety.“ Zaledwie wjechano między rzędy sędziwych drzew, lokajczyk jadący z tyłu dostrzegł nagle, że olbrzymi wąż chyli się wprost na królowę. Okrzykiem przestrzegł królowę o niebezpieczeństwie i ocalił ją tym sposobem od niezawodnej śmierci, gdyż tuż za królową, która się uchyliła i spięła konia, runął potężny pień na ziemię.

— **Czarnego zająca** ubito między 310 sztukami tej zwierzyny na wielkiem polowaniu w kniei pod Frankensteinem. Z wyjątkiem brunatnych pręgów na grzbiecie całe to zwierzę okryte było kruczej czarności sierścią.

— **Śnieg w południowych Włoszech** zwłaszcza zaś w górach Apeninach spadł d. 2. b. m. w takiej obfitości że komunikacya kolejowa w kilku miejscach doznała przerwy. I w środkowych Włoszech tej zimy śniegu podostatkiem, a na około Florencyi bieleją się nim wzgórza.

— **O Wezuwiuszu** donoszą bliższe wiadomości z Neapolu z daty 3. b. m.: „Od dłuższego już czasu przedstawiał Wezuwiusz zjawisko dymiącego bez przerwy stożka, przyczem dym wydobywał się raczej z głębi podwójnego jego krateru, mniej zaś pochodził z osiadających się po bokach góry waporowych obłoków; już drugi dzień jednak wulkan zdradza jakąś przyspieszoną czynność wewnętrzną wyrzucając większą ilość dymu i z większą niż dawniej siłą. Najczynniejszym z kraterów jest północno-zachodni, położony najbliżej obserwatoryum dr. Palmieriego. Nie można jeszcze w głębi kraterów rozróżnić płomieni, wydobywające się wszakże wraz z dymem z nowych dwóch otworów kule żużlowe każą wnosić, że płynna materya nie zbyt głęboko już się znajduje pod powierzchnią.“

— **Statystyka wypadków kolejowych** na liniach austryackich w trzecim kwartale r 1873 wykazuje następujące cyfry: Ogółem zdarzyło się wypadków 257, z tej liczby przypada 195 na pociągi będące w ruchu lub odbywające przystawki na stacyach, 62 na dworcach. W 13 wypadkach powodem były przeszkody na torze, w 46 mylne sygnały, w 6 zły stan drogi żelaznej, 40 zły stan wagonów, w 16 wypadkach niedocieczono przyczyny. 83 osób poniosło w tych wypadkach cięższe lub lżejsze skaleczenia, 59 zginęło, w której to liczbie znajdowało się 25 z służby kolejowej. Z winy zarządów kolejowych poszwankowało 14 podróżnych, 7 zginęło. We wszystkich wypadkach pociągnięto do odpowiedzialności 225 osób ze służby kolejowej, z których 224 ukarano w drodze dyscyplinarnej a jednego sądownie.

— **Rocznicę śmierci cesarza Napoleona III.** d. 9. b. m. obchodzono w miejscu pobytu cesarzowej i cesarzewicza, w Chislehurst, gdzie też zmarł monarcha francuzki, solennem nabożeństwem żałobnem. Po exekwiach zwłoki cesarza przeniesiono z dotychczasowego grobowca do nowej kaplicy, umyślnie, jak już wspomnieliśmy na tem miejscu wybudowanej tym celem. Uczestnikami tego żałobnego obrzędu oprócz cesarzowej i cesarzewicza byli wszyscy bawiący w Chislehurst przyjaciele Napoleońskiej dynastyi.

— **Akademia francuska** na dniu 8. b. m. na krzesło po zmarłym członku swym Prosperze Mériemée powołała p. Ludwika de Loménie, profesora literatury francuskiej w Collége de France. P. de Loménie urodził się w r. 1818. Znany jest w świecie naukowym i literackim jako autor dwutomowego dzieła o Beaumarchaisie i jego wieku oraz licznych artykułów literackich w *Revue des deux Mondes*, nie mniej też jako tłumacz „Historyi prawa dziedzicznego„ Edwarda Gansa. Nowo wstępującego do Akademii powitał p. Juliusz Sandeau, przyczem podniósł znakomite usługi oddane umiejętności przez poprzednika jego, zmarłego Merimée, którego „Listy do nieznajomej“ opuściły właśnie prasę.

— **Orkan z grzmotami i błyskawicami** d. 7. b. m. przeleciał nad francuzkiem miastem portowem Havrem i wielką zrządził szkodę.

— **Na rozbitków okrętu „Ville de Havre“** subskrybowano we Francyi 136 tysięcy franków.

— **Na węgierski konkurs dramatyczny** o nagrodę hr. Telekiego i hr Karácsonyego, rozpisany przez peszteńską Akademię umiejętności, a którego termin podobnie jak naszego konkursu dramatycznego upłynął z dn. 31. grudnia, nadesłano ogółem tylko 5 tragedyi i 3 komedye. Ciekawą może być rzeczą, jaki kierunek obrała sobie współczesna Melpomena węgierska, dla tego przytaczamy tytuły nadesłanych na wspomniany konkurs sztuk Są to: tragedye *Mnich Jerzy* historyczna w 4. aktach; *Król Saul* w 5. aktach; *Caraffa* w 5. aktach; *Wawrzyniec Bondi*, *król Alp* i *Dla ludu* w 5. aktach Komedye: *Komedya człowieka; Nędza w dzbanie* i *Czeladnik szewski*“.

— **Łabędzie** na sadzawce w miejskim parku peszteńskim zaczęły ostatniemi czasy ginąć z niewiadomych powodów W krótkim czasie znaleziono cztery sztuki tych prześlicznych ptaków nieżywe, ustanowiono więc stały nadzór i dopiero sprawdzono, że łabędzie te uległy nieprzebłaganym wrogom swego rodu, wielkim szczurom wodnym, które rzucają się na nie, a łagodne zwierzęta chroniąc się napaści w przestrachu same się ranią.

— **Ukryty skarb**. W Kalifornii, tej ojczyźnie złota, jak donosi *San Diego World* Hiszpan pewien, nazwiskiem Pedro Padrillo zapuściwszy się za złotem w głąb krainy Japa, u góry Cocopa natrafił w mało dostępnem miejscu na krzyż złożony z ociesanych gałęzi, z napisem w języku hiszpańskim, który wzywał przechodnia ażeby kopał u stóp krzyża. Zabrał się hiszpan bezzwłocznie do roboty, jakoż po rozkopaniu niegrubej warstwy ziemi znalazł puszkę cynową a w niej zwój rękopismów. Zawierały te rękopisma sprawozdanie o rozbiciu okrętu „Izabella Catolica“ na wodach Dolnej Kalifornii w r. 1682, nakreślone płynem bladawym, widocznie atramentem zaimprowizowanym z soku jagódek polnych. Sprawozdawcą był Hiszpan Jezus Arroa, kapitan okrętu, który był statkiem korsarskim o 800 tonnach ładunku i 15 działach. Po rozbiciu się „Izabelli“ na łodzi okrętowej dobił on szczęśliwie brzegu wraz z całą osadą, liczącą 25 głów. Położenie korsarzy w kraju wcale im nieznanym i odludnym było okropne, mieli jednak przy sobie pięć pałaszy i jeden stary arkebuz, oraz żywności na pięć dni, puścili się przeto w kierunku północno-wschodnim w głąb kraju przypuszczając, że tam najprędzej znajdą zwierzynę, która dostarczy im żywności na dłuższy czas. Dostali się tym sposobem w góry Cocopa, gdzie w rzeczy samej znaleźli zwierzyny podostatkiem zwłaszcza zaś wiele saren i niedźwiedzi. Jedyna broń palna jaką uratowali ze statku, wspomniany arkebuz, oddała im wyborne usługi, zaopatrzyli się w żywność dostatecznie i przepędzili ośm miesięcy na zachodnich stokach gór nie spotkawszy przez cały ten czas żywego ducha. Korzystając z pobytu w tej ustroni korsarze rozpatrywali okolicę we wszystkich kierunkach i wnet kilku odkryło w górach wielką ilość złotego piasku. Pora była dżdżysta; wody spadające z wyżyn unosiły w swym namule obficie ten szlachetny piasek. Rozbitki nie próżnowali i dzień w dzień zbierali złoto, a przemywszy je składali w kryjówce. Kiedy już nagromadzili tym sposobem ogromną ilość złotego proszku pojawiła się nagle drużyna jakichś dzikich wojowników o malowanych twarzach i olbrzymiej postawie, uzbrojonych w potężne łuki i kołczany. Ustępując przed chmurą strzał tych napastników rozbitki musieli pozostawić nagromadzone skarby, a straciwszy kilku w zabitych i rannych rozpoczęli odwrót ku morzu. Dzicy szli w trop za nimi, a w chwili kiedy kapitan Jezus Arroa spisywał niniejsze swe opowiadanie korsarze po dwudniowej ciężkiej rozprawie z olbrzymami byli zupełnie złamani i musieli się rozbiedz. Piszący wyraża w końcu usprawiedliwioną zupełnie obawę, że prawdopodobnie dzień następny będzie już ostatnim dla tych rozbitków którzy są jeszcze przy życiu, podaje przeto dokładne wskazówki co do miejsca, w którem ukryli nagromadzone skarby. Dodaje też, iż pod tym własną ręką sporządzonym krzyżem zakopuje swą kronikę w nadziei, że może dostanie się ona w ręce jakiego dobrego chrześcijanina, którego solennie zobowiązuje, ażeby część znalezionego skarbu obrócił na ufundowanie złotego świecznika dla ołtarza w sewilskim kościele San Diego oraz wieczystej mszy na intencyę duszy piszącego. Uszczęśliwiony odkryciem Padrillo udał się co żywo do Vallajo, gdzie zorganizował wyprawę z 20 dobrze uzbrojonych górników, z którymi przeszukać ma wskazany mu w powyższem sprawozdaniu zakąt kraju Coropay, pełen nadziei, że powróci z tamtąd złotem objuczony.

— **Izba handlowa Algeryi** wyprawiła ekspedycyę naukową w głąb pustyni Sahary.

— **W magistracie warszawskim** z dniem 7. b. m. wystawioną została na widok publiczny statua księdza Baudouina, niezapomnianej pamięci założyciela ochronek dla dzieci. Posąg o którym mowa jest dłuta pana Kucharzewskiego.

— **Piękne zjawisko** widzieli d. 7go b. m. mieszkańcy pogranicza czesko-szląskiego. Około godziny 9. rano niebo było najczystsze, tylko na widnokręgu wschodnim wraz z wschodzącem słońcem ukazał się mały obłoczek, w pośród którego przy mrozie 13-stopniowym tworzyć się począł słup tęczowy, mierzący sążeń pozornej długości. Słup ten, po lewej stronie tarczy słonecznej, malał stopniowo, około godziny w pół do 10 już mierzył tylko połowę pierwotnej długości, aż nagle z końców jego wystrzeliły dwa białe promienie, które pod kątem 15 stopniowym łączyły się wyżej, tworząc tym sposobem piękny, biało jaśniejący trójkąt Ostatnia ta faza zjawiska trwała ośm minut. Słup tymczasem malał ciągle, a około godziny 10. w miejsce jego wystąpiło drugie słońce, w którem rozpłynęły się zupełnie kolory tęczy pierwotnej. W kilka minut rozpłynął się też cały obłoczek a wraz z nim znikło zjawisko, spowodowane łamaniem się promieni słonecznych w mroźnej atmosferze.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

PRZEGLĄD HANDLOWY.

+ Lwów, dnia 13. stycznia 1873.

(*Oryginalne sprawozd. Gazety Lwowskiej.*)

Cały ubiegły tydzień był tak mroźny, że nawet w południowych godzinach termometr nie podnosił się po nad — 2⁰. Korzystają z tego właściciele browarów i lodowni w wschodniej i zachodniej części kraju, gdyż zaopatrują się wcześnie w potrzebne zapasy lodu. Brak potrzebnej warstwy śniegu grozi naszym zasiewom ozimym znaczną szkodą, która po części już nastąpiła. Stan dróg jest ciągle bardzo dobry a wymagania frachtowników spadły, chociaż nie braknie wielkich zapasów do transportowania. Płacono za przewóz korca zboża z Husiatyna do Tarnopola 95 ct. a z Nowosielicy do Czerniowiec 42 do 45 ct. Co do stosunków z robotnikami nie zaszła żadna zmiana od daty poprzedniego sprawozdania. W Krakowie zamówiono dla Rossyi 50 robotników, którzy w tym tygodniu staną w oznaczonem miejscu. Zręczni robotnicy za umową znajdują zawsze korzystne zatrudnienie na stacyach kolejowych w Suczawie, Czerniowcach, Brodach, Podwołoczyskach, Tarnopolu a w ostatnich czasach i w Gródku. Ruskie święta utrudniły szybki przewóz towarów w Galicyi.

Ruch w handlu towarowym był normalny. Przez Kraków przewieziono do Galicyi 2900 cent. manufaktów, towarów lnianych i artykułów modnych. Po świętach ożywił się popyt, który wzrastał w miarę polepszenia się naszych stosunków pieniężnych. Co do handlu mlekiem otrzymaliśmy bardzo ciekawe szczegóły. Pewien właściciel dóbr w pobliżu Zadwozra zamierza produkta swojego gospodarstwa mlecznego we Lwowie spieniężać i urządzić w tym celu potrzebny lokal. Pomysł ten może liczyć na powodzenie a koleje żelazne powodowane własnym interesem będą ułatwiać transporty tego artykułu. Ile nam wiadomo, koleje żelazne chętnie zgodziłyby się na to, ażeby transporty mleka wysełane były mięszanemi pociągami osobowemi za opłaceniem należytości od zwykłego frachtu. Ponieważ mleko ulega zepsuciu, przeto wszyscy, którzy zamierzają trudnić się przewozem i sprzedażą mleka powinni zwrócić swoją uwagę przedewszytkiem na dwie okoliczności. Po pierwsze mleko musi być transportowane w naczyniach zupełnie zamkniętych (naczynia blaszane są w takim razie najlepsze), gdyż w ten sposób można zapobiedz zepsuciu mleka mianowicie w lecie. Po drugie należy pamiętać o tem, że do transportów w miesiącach letnich, lód jest potrzebny. Jeżeli przedsiębiorcy będą czuwać nad tem, ażeby naczynia przed wypełnieniem starannie wymyte zostały zimną wodą źródlaną i ażeby w miesiącach letnich dodaną została odpowiednia doza lodu, to transporty mleka mogą odbywać się na 20 milowej przestrzeni bez uszkodzenia. Nasuwa się pytanie, czy koleje żelazne przyjmować będą transporty mleka w porze nocnej i czy na stacyach we Lwowie albo na Podzamczu wydawać będą takowe adresantom. Na oba pytania możemy dać osobom interesowanym całkiem zadowalające odpowiedzi. Na każdej stacyi oczekują pociągów także i w porze nocnej dwaj urzędnicy pełniący służbę. Jeden z urzędników będzie mógł zająć się przyjęciem transportów mleka, które wydane zostanie zaraz po nadejściu na miejsce przeznaczenia, jeżeli należytość transportowa opłaconą zostanie z góry na miejscu ekspedycyi. Według statystycznego obliczenia krowa odpowiednio żywiona wydaje przeciętnie w roku 3450 szklanek (*Seitel*) mleka. We Lwowie płacą przeciętnie za szklankę 4 — 5 ct. więc można przypuścić że producent otrzyma tylko 3 ct. W takim razie dochód z jednej krowy może wynieść w roku 103 złr. 50 ct., gdy tymczasem właściciele dóbr wydzierżawiają roczny dochód z mleka jednej krowy za 15 — 25 złr. Handel mlekiem nie przedstawiałby trudności, gdyż przy zaopatrywaniu Wiednia w artykuły żywności przezwyciężono już przeszkody i zrobiono cenne doświadczenia, z których w Galicyi łatwo korzystać można. Osobom interesowanym autor chętnie udzieli dalszych wyjaśnień w tej mierze.

W handlu spirytusem wywóz robi dalsze postępy. W ostatnim tygodniu wywieziono znaczne zapasy tego artykułu do Murawy i Szląska a po części do Czech. Płacono za 80 Tralles 41 miar 18 złr. 25 ct. Wysłano w Czerniowcach 910, w Stanisławowie 375, we Lwowie 879 a w Tarnopolu 347 centnarów. Transporty mąki i produktów mącznych wynosiły we Lwowie 1383, w Tarnopolu 2150, w Podwołoczyskach 40, w Brodach 771 a w Przemyślu 2333 centnarów. Transporty lnu i konopi wynosiły w Tarnopolu 1221, we Lwowie 307, w Gródku 2119 a w Przemyślu 385 centnar. Transporty te wysłano do fabryk morawskich i szląskich. W handlu cukrem usposobienie było chwiejne. Z morawskich i szląskich fabryk przywieziono do Galicyi 2720 centnarów, z czego do Brodów wysłano 185 centnarów. Ruch i wywóz do wschodnich części kraju jest jeszcze ciągle mało ożywiony. Za centnar płacono 27 — 28 zł. W handlu naftą ceny były nie bardzo pomyślne ale transporty na pokrycie potrzeb się konsumcyi ożywiły. Koleją dniestrzańską i Albrechta wysłano z Drohobycza i Borysławia do Lwowa 2300 centnarów. — Płacono za naftę 42 — 45⁰ 12 zł. 50 ct. — 14 zł. Przez Brody przywieziono z Rossyi 11.000 centnarów tytoniu. Oczekują jeszcze transportu 37.000 centnarów rossyjskiego tytoniu dla austryackich fabryk eraryalnych. Zagranica zaczyna zwracać uwagę na ten artykuł. Toczą się już rokowania o dostawę rossyjskiego tytoniu dla Niemiec. Z Rossyi wysłano na Podwołoczyska 138 cent. ryb z Donu, 78 cent. jaj, 222 cent. części składowych maszyn, 170 pierza, 44 centn. włosienia, 59 cent. skór, 10 cent. cebuli, 687 cent. wełny, 714 cent. grochu, 485 cent. owsa, 101 cent. prosa, 961 cent. rzepaku 687 cent. nasienia konopnego.

OSTATNIA POCZTA.

Jeszcze nie ogłoszono rezultatu wyborów do parlamentu niemieckiego. Z prywatnych depesz okazuje się, że stronnictwo narodowo liberalne odniosło stanowcze zwycięztwo w Badeńskiem, Wirtembergii i w mniejszych państewkach niemieckich.

Gabinet francuzki cofnął swoją dymissyę w skutek wotum zaufania uchwalonego w poniedziałek 379 głosami przeciw 321.

Lewica wniosła, aby nad ustawą o merach obradować równocześnie z ustawami konstytucyjnemi. Zgrom. postanowiło jednak postawić obrady nad ustawą o merach na następnem (wczorajszem) posiedzeniu. Obiegają pogłoski że lewica odmówi brania udziału w obradach nad tą ustawą, chcąc tym sposobem zdekompletować Izbę.

Z Hiszpanii najważniejsza wiadomość o zdobyciu Kartageny: Gubernator Murcyi doniósł do Madrytu 13. b. m. że między eskadrą rządową a fregatą Numancia wywiązała się walka. Fregata powstańcza, na której pokładzie znajdowała się junta Kartageny i więźniowie galer, opuściła Kartagenę.

Z Hagi donosi urzędowy telegram z 12. stycznia: Z Pulo Penang 11. stycznia donoszą, że Hollendrzy bombardują Kraton. Missigit po bombardowaniu i rozpaczliwej obronie wzięty szturmem. Ludność jest bardzo wzburzoną skutkiem obiegających o zamiarach Hollendrów, pogłosek. Hollendrzy stracili 17 zabitych i 197 rannych. Przed zdobyciem moszei byli Hollendrzy dwa razy odparci i stracili 42 zabitych i rannych między którymi 12 oficerów.

Z Berna telegrafają 12. b. m. Wczoraj zaszły w Jura ponowne niepokoje; wysłano batalion strzelców.

Odpowiedz. redaktor: **Władysław Łoziński.**

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 13. Stycznia.

Hotel Żorza:

Pp. Hr. Poniński L., z Kowalówki. — Hr. Poniatowski C., z Rossyi. — Hr. Wodzicki K., z Olejowa — Dr. Hławaczek F., z Rossyi. — Garapich St., z Olejowa. — Mazaraki J., z Nestorowic. — Turkull F., z Seredna.

Hotel Angielski:

Pp. Kownacki T., z Switarzowa.— Szczepanowski F., z Sokóła. Serwatowski A., z Bucniowa. — Udrycki A., z Mostów.

Hotel Warszawski:

Pp. Hr. Komorowski W., z Hawryłówki — Szumiński A., z Warszawy.

Hotel Langa:

Pp. Hr. Ostrowski St., z Kościelca. — Breitenlohner J., z Wiednia. — Popiel M., z Tarnowca. — Winnicki H., z Liska.

Hotel Krakowski:

P. Szczurowski St., z Szczurowa.

Hotel Europejski.

Pp. Podgórski B., z Stanisławowa. — Tyszkowski J., z Humnisk.

Odjechali ze Lwowa.

Dnia 13. Stycznia.

Pp. Hr. Bielski A., do Motycza. — Dr. Horn A., do Czerniowiec. — Kiernik A., do Radziechowa. -- Czerniakowski F., do Klimkowic. — Dangler L., do Rossyi. — Horoch S., do Morańca. — Jeszan A., na Podole — Rylski Wł., do Krakowa. — Rużycki J., do Warszawy. — Zaklika Z., do Łopuszki.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 14. Stycznia 1874.

Barometr 733.6 mm. Psychometr suchy — 3·9°C Psychometr wilgotny — 4·0° C. Prężność pary 3.3 mm. Wilgoć 97 Zachmurzenie 10. Wiatr S4. Ozon 7 Opad w mm. z ostatnich 24 godzin. 13/1 2 h 20 m. drobne krupki. 14/1 rano śnieg. – Uwaga. —

Pociągi kolejowe: Przychodzą na główny dworzec: z Krakowa o 5 [illegible] 57. m. rano, 3. g. 45. m. w nocy i 10. g. 50. m. rano; z Czerniowiec: 3. g. 58. m. rano, 8. g. 45. m. po południu i 11. g. 8. m. w nocy;— z Podwołoczysk i Brodów: 4. g. 18. m. rano, 4. g. 3. m. po południu i 10. g. 58. m. w nocy.

Odchodzą: do Krakowa 5. g. 5.[?] m. rano 5. 5. g. m. wieczór i 11. g. 28. m. w nocy; — do Czerniowiec: 6. g. 17. m. rano, 12. go. 15 n. w południe i 11. g. w nocy; — do Podwołoczysk i Brodów: 12 g. wpołud., 10 g. w nocy i 6. g. 7. m. rano.

Z Podzamcza odchodzą do Podwołoczysk i do Brodów: g. 11. 32. m. w nocy i 12. g. 20. m. w południe.

Ruch dyliżansów pocztowych.

Odchodzi ze Lwowa	do Jarosławia na Belzec	(osobowa)	codziennie o godz.	1	po południu
	„ Brzeżan	(Mallep.)	„ „	7 „ —	„
	„ Sokala (pakunkowa)		„ „	11 „ 30	w nocy.
Przychodzi do Lwowa	z Sokala (pakunkowa)		codziennie o godz.	2 minut 10	po połud.
	„ Brzeżan	(Mallep.)	„ „	5 „ 15	z rana
	„ Sambora	(Mallep.)	„ „	6 „ 10	„
	„ Stanisławowa na Stryj	(Mallep.)	„ „	2 „ 10	po północy
	„ Stryja	(osobowa)	„ „	2 „ —	po połud.
	„ Jarosławia na Belzec	(osobowa)	„ „	1 „ 20	„

Uwaga: Poczta pasażerska (*Mallepost*) przyjmuje 3 osoby, pakunkowa tylko jedną osobę.

Cennik lwowskiej Izby handl. i przem.

Lwów, dnia 13. Stycznia 1874

(Oprócz kupona biez.)

	płacą zł.	płacą ct.	żądają zł.	żądają ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kolei gal. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	229	50	231	50
Kolei lwow.-czern.-jas. po 200 zł. w. a.	142	—	142	50
Banku hip. gal. po 200 zł. wpłata	186	—	193	—
Papierni czerlańsk. po zł. w. a.	—	—	—	—
Gal. banku krajowego	—	—	—	—
2. Listy zast. za 100 zł.				
Tow. kredyt. gal. 5-prc. w. a.	79	50	80	—
„ „ „ 4-prc. w. a.	72	—	73	—
Banku hipoteczn. gal.	82	75	83	75
Gal. zakładu kred. włościańskiego	91	—	92	25
3. Obligi za 100 zł.				
Indemnisacyjne gal.	76	50	77	25
4. Losy.				
Miasta Krakowa	20	—	22	—
5. Monety.				
Dukat holenderski	5	28	5	38
„ cesarski	5	32	5	40
Napoleond'or	9	02	9	10
Pół imperyał rossyjski	9	20	9	35
Rubel rossyjski srebrny	1	68	1	74
„ „ papierowy	1	55	1	56
Talar pruski srebrny	—	—	—	—
Pruskie bilety kasowe	1	69	1	70
Srebro	107	25	108	50

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 10. Styeznia 1873.

(Za 100 zł.)

	płacą	żądają
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług państwa w srebrze	74.50	74 60
„ „ w banku	69.50	69 65
Losy z r. 1839 całe	290.—	295.—
„ „ 1839 piąta część	261.—	264.—
„ „ 1854 po 250 zł. 4-prc.	97.—	98.—
„ „ 1860 po 500 zł. 5-prc.	105,20	105.70
„ „ 1860 po 100 zł. 5-prc.	114.50	115.50
Pożyczka z r. 1864 (z premią) po 100 zł.	137.25	137.75
Renty Como po 42 lir. austr.	—.—	—.—
2. Obligacye Indemn. 5% za 100 zł.		
Czech	95.—	96.—
Bukowiny	74.75	75.75
Galicyi	76.—	77.—
Niższej Austryi	97.—	—.—
Siedmiogrodu	73.50	74.50
Węgier	75.—	76.—
3. Akcye.		
Bank anglo-austr. po 200 zł. wpłata 50 prc.	147.75	148.25
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	239.75	240.35
Niższo-austr. tow. eskompt. po 500 zł.	910.—	930.—
Gal. banku kraj. à 200 zł. wpłata 40 prc.	—.—	—.—
Gal. banku hip. po 200 zł. wpłata 50 prc.	—.—	—.—
Gal. banku handl. i przem. à 200 zł. wpł. 40 prc.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. à 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego	1025.—	1037.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	523.—	526.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. m. k.	222.25	222.75
Pół. kolej po 1000 zł. w. a.	2095.—	2100.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	221. -	229.50
Lwow.-czern. kol. po 200 zł. w. a. w srebr.	142.—	143.—
Kol. naddniest. à 200 zł. w srebr.	—.—	—.—
Kol. Preszów-Tarn. (węg. część) à 200 zł. w sreb.	—.—	—.—
Kol. węg. gal. I. à 200 zł. w srebr.	—.—	—.—
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	340.—	341.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	166.—	166 50
4. Listy zast. losowane. (za 100 zł.)		
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5-prc. w srbr.	94.—	94 25
Gal. zakł. kr. ziem. w Krak. los. w 18 lat. 6-prc.	91.—	91.50
„ „ „ „ „ „ 36 „ 6-prc.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ „ 36 „ 5 i pół	95.50	96.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	72.—	73.—
„ „ „ po 5 prc.	79.—	80.—
Gal. banku hipot. po 6 prc.	82.50	83.50
Gal. zakł. kred. włośc. po 6 prc.	91.25	91.75
Bank. narod. po 5 prc.	91.65	91.80
Węg. tow. ziem. po 5 i pół prc.	84.50	—.—
„ „ „ (rente) po 6 prc.	—.—	—.—
5. Oblig. z prawem pierwszeństwa. (za 100 zł.)		
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	91.—	92.—
„ „ 100 zł. w. a.	87.—	88.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5 prc.	105,25	105.50
„ „ „ „ II. emisyi	99.50	100.—
„ „ „ „ III. „	99.—	99.50
Kol. Albrechta à 300 zł. 5-prc. w. a.	79.75	80.—
Kol. nadniestrzańska à 300 zł. 5-prc. w. a.	33.—	35.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (węg. część) à 300 zł. 5-prc. w srbr.	—.—	74.—
Kol. lwow.-czern.-jas. IV. emisyi à 300 zł. 5-prc. w srbr.	—.—	—.—
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5-prc. w srbr.	74.—	75.—
6. Losy.		
Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a.	166.—	167.—
Clarego po 40 zł. m. k.	31.50	32.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	89.50	90.50
Kegievicha po 10 zł. m. k.	13.—	14.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	21.50	23.50
Palfiego po 40 zł. m. k.	20.50	21.50
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.50	14.—
Salma po 40 zł. m. k.	33.—	34.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	25.—	26.—
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	18.—	18.50
Poż. Tryest. po 100 zł. m. k.	—.—	117.—
„ „ „ 50 zł. w. a.	—.—	—.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	22 50	23.50
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	19.—	19.50
Losy miasta Krakowa	—.—	—.—
Weksle. (Na 3 miesiące.)		
Amsterdam za 100 zł. hol.	94.75	95.—
Augsburg za 100 zł. w p. n.	95 40	95 60
Berlin za 100 tal.	—.—	—.—
Frankfurt 100 zł. w. p. n.	95.75	95.90
Hamburg za 100 M. B.	55.70	55.90
Londyn za 10 ft. szt.	113.30	113.45
Paryż za 100 fr.	44 75	44.80
Kurs złota.		
Dukat ces. men.	—.—	—.—
„ peł. wagi	5.38	5.39
Korona	—.—	—.—
20frankówka	9 02	9.03
Rosyjski imperyał	—.—	—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	106.25	106 50

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 13. Stycznia.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	69	55
„ „ „ w srebrze	74	40
Losy z 1860 roku	104	75
Akcye banku wiedeńskiego	1037	—
„ „ kredytowego	243	—
Londyn 10 funtów szterlingów	113	70
Srebro	106	75
Napoleond'or	9	07
Dukat	—	—

DZIENNIK URZĘDOWY.

(27) **Ogłoszenie.**

Nro. 2968. C. k. Sąd powiatowy w Komarnie podaje do publicznej wiadomości, iż w celu zaspokojenia przez Dyrekcyę c. k. zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie, Andruchowi Dykiemu wypożyczonego kapitału 300 złr. a względnie 287 złr. 76 ct. w. a. z odsetkami po 12% od dnia 21. Czerwca 1870. aż do rzeczywistej zapłaty bieżącemi, tudzież dalszemi 3% odsetkami od kwoty w należytym czasie nieuiszczonej, nakoniec kosztów sądowych w kwocie 12 złr. 78 ct. w. a. i niniejszych kosztów w kwocie 6 złr. 32 ct. w. a. egzekucyjna publiczna sprzedaż zastawniczo opisanej i na 920 złr. w. a. oszacowanej realności pod nr. 30 st. 38 n. sub. rep. 21. w Klicku dłużnika własnej, składającej się z gruntu w objętości 6 morgów 8612/6 □ sążni, domu mieszkalnego, stodoły, stajni i wozowni, w trzech terminach, a to: na dniu 6. Lutego 1874, 20 Lutego 1874. i 6. Marca 1874 w pierwszym i drugim terminie powyżej lub w cenie szacunkowej, w trzecim zaś i poniżej tej ceny, jednakże nie niżej jak za 500 złr. w. a każdą razą w Komarnie o godzinie 10. rano odbędzie się

Do której to sprzedaży chęć kupienia mających zaprasza się, zaś warunki licytacyjne w kancelaryi sądowej przejrzeć można.

Komarno dnia 16 Września 1873.

(29 1—3) **Edykt.**

L. 5138. C. k. sąd powiatowy w Kutach podaje do wiadomości, że na wezwanie c. k. sądu obwodowego w Stanisławowie z dnia 27. Sierpnia 1873 l. 11247 celem ściągnienia sumy wekslowej 250 zł z pn. wypisuje się publiczna sprzedaż realności w Kutach pod l. kons. 21 położonej, do masy Krzystofa Doniginowicza należącej w protokole de praes. 25. Kwietnia 1873 l 2199 egzekucyjnie ocenionej na rzecz Dominika Nonsezowicza. Do tej licytacyi wyznaczają się trzy termina, a to: na 22. Stycznia 1874. 12. Lutego 1874 i 27 Lutego 1874. każdego razu o 9. godzinie rano i odbędzie się takowa w t. s. zabudowaniu po poprzedniem ogłoszeniu przez edykta pod następującemi warunkami:

1. Cenę wywołania ustanawia się na kwotę szacunkową 634 zł.

2. Licytacya realności pod l. kons 21 w Kutach położonej przedsięwziętą będzie w trzech terminach, a to: z tym dodatkiem, iż realność ta przy pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej ceny szacunkowej zaś na trzecim terminie także niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

3. Każdy chęć kupić mający składać powinien przed rozpoczęciem licytacyi 10% ceny szacunkowej t. j. kwotę 63 zł. jako wadyum, które po ukończeniu licytacyi wszystkim licytantom oprócz kupicielowi zwrócone zostaną, wadyum kupiciela zaś zatrzymuje się i będzie takowe w cenę kupna wliczone.

4. Najwięcej ofiarujący obowiązany będzie do dni 30. po doręczeniu mu uchwały przyjmującej protokół licytacyjny do wiadomości sądu, resztę ceny kupna do sądu złożyć, gdyż inaczej jako kontraktłomnym uważany będzie i realność w mowie będąca w myśl §. 451 spraw sądowych na jego niebezpieczeństwo i koszta sprzedaną zostanie.

5. Po uiszczeniu całej ceny kupna wydany będzie kupicielowi dekret własności i on sam jako właściciel realności pod l. kons. 21 w Kutach położonej zaintabulowany będzie. Długi na tej realności ciążące ze stanu biernego zostaną zmazane, i na cenę kupna przeniesione.

6. Wrazie gdyby egzekucyę prowadzący jako licytant chciał wystąpić, natenczas uwolniony będzie od złożenia wadyum. i wolno mu będzie wrazie nabycia tejże realności wierzytelność swoją w cenę kupna wliczyć, tak iż obowiązany będzie tylko resztę ceny kupna po odtrąceniu tejże wierzytelności pozostałą do sądu złożyć.

7. Wszystkie koszta i należytości, połączone z przeniesienim własności ponosić ma kupiciel z własnego.

8. Realność w mowie będąca sprzedaje się ryczałtem, tak jak ona obecnie leży i stoi wraz z wszystkiemi do tejże należącemi budynkami i gruntami nie ręcząc za jakość ani budynków, ani za jakość lub ilość gruntu.

C. k. sąd powiatowy.

Kuty 10. Grudnia 1873.

(30 1—3 **Edykt.**

Nr. 6072 ex 873 ciw. C. k. sąd powiatowy w Kutach podaje do wiadomości, że pozwala się do ściągnięcia należytości w kwocie 70 złr., kosztów egzekucyjnych 4 zł. 48 ct. 3 zł. 36 ct. 3 zł. 88 ct. 4 złr. 36 ct. i kosztów teraźniejszej egzekucyi w kwocie 7 złr. 97 ct. przymusowa sprzedaż realności do Nasti i Michała Kuzmeniuków należącej w Starych Kutach pod l. kons. 400 położonej w protokole de praes. 29. grudnia 1872 l. 6969, zastawnie opisanej, i protokołem de praes. 27. czerwca 1873 l 3411 egzekucyjnie ocenionej na rzecz Majera Mandla, w trzech terminach t. j. 22. stycznia 1874, 12. lutego 1874 i 26 lutego 1874 każdego razu o 9 godz. rano.

Licytacya ta odbędzie się po poprzedniem ogłoszeniu przez edykta w tutejszosądowym budynku pod następującemi warunkami.

1. Jako cenę wywołania stanowi się cenę szacunkową w kwocie 282 zł.

2. Każdy chcący licytować obowiązany jest złożyć przed rozpoczęciem licytacyi do rąk komisyi licytacyjnej wadyum wynoszący 10% ceny szacunkowej czyli 28 zł. w gotówce. Wadyum to złożyć się mające wliczone będzie nabywcy w cenę kupna, innym zaś licytantom zaraz po ukończeniu licytacyi zostanie zwróconem.

3. Cenę kupna złoży nabywca do rąk komisyi licytacyjnej zaraz po ukończeniu licytacyi tem pewniej, że w razie przeciwnym złożone wadyum na rzecz prowadzącego egzekucyę wierzyciela lub po tego zupełnem zaspokojeniu na rzecz egzekutów przepadnie, nadto zaś relicytacya sprzedać się mającej realności na koszt niedotrzymującego warunków nabywcy zasądzoną zostanie.

4. Po złożeniu całkowitej ceny kupna, i po prawomocności uchwały przyjmującej akt licytacyjny do wiadomości sądu. wydanym zostanie nabywcy, na jego żądanie i koszt dekret własności, i oddana mu będzie sprzedana realność w fizyczne posiadanie.

5. Dla przymusowej sprzedaży rozpisują się w myśl dekretu nadwornego z dnia 8. stycznia 805 równocześnie trzy termina, przy pierwszym lub drugim nastąpi sprzedaż tylko za cenę szacunkową lub wyżej tejże, przy trzecim zaś także niżej ceny szacunkowej za jakąkolwiek bądź cenę.

C. k. sąd powiatowy.

Kuty 14. grudnia 1873.

(33 1—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 10820. W celu obsadzenia posady sługi przy c. k. seminaryum nauczycielskiem w Rzeszowie rozpisuje się niniejszem konkurs do 30. Stycznia b. r.

Z powyższą posadą zastrzeżoną według ustawy z dnia 19. kwietnia 1872 dla wysłużonych podoficerów, połączoną jest płaca w rocznej kwocie 200 złr. z dodatkiem drożyznianym w rocznej kwocie 40 zł. a. w.

Ubiegający się o tę posadę winni wykazać w podaniach swoich kwalifikacyę uzyskaną ze strony władz wojskowych, tudzież przedłożyć świadectwa moralności i uzdolnienia fizycznego do służby jakoteż udowodnić, że posiadają znajomość języka krajowego i że umieją czytać i pisać

Podanie konkursowe ma być Radzie szkolnej krajowej przed upływem terminu przedłożone.

Z c. k. Rady szkolnej krajowej.

Lwów, dnia 26. Grudnia 1873.

(34 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 2651. C. k. Sąd powiatowy w Uhnowie podaje do wiadomości, że na prośbę Stanisława Kraussa celem zaspokojenia sumy 36 dukatów w złocie i 2 złr. w. a z p. n. rozpisuje się niniejszem przymusowa publiczna sprzedaż gospodarstwa włościańskiego na Hubinku w Rzeczycy pod l. kons. 96 sub rep. 79 położonego do dłużnika Stanisława Lisieckiego należącego.

Do przedsięwzięcia powyższej sprzedaży wyznacza się trzy termina na dzień 22. Stycznia, 23. Lutego i 23. Marca 1874 każdym razem o godzinie 10 przed południem, z tem że realność ta przy pierwszych dwóch terminach za lub wyżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie; za cenę wywołania wartość stanowi szacunkowa 2150 zł. w. a., każdy chęć kupna mający winien 10% ceny szacunkowej jako wadium do rąk komisyi licytacyjnej złożyć.

Resztę warunków licytacyjnych tudzież akt opisania i oszacowania tego gospodarstwa włościańskiego można w tut. sądowej registraturze przejrzeć zaś wykaz jakowych zaległych podatków i innych ciężarów w urzędzie podatkowym w Rawie.

C. k. Sąd powiatowy.

Uhnów, 30. Września 1873.

(35 1—3) **Obwieszczenie.**

L 3555. C. k. Sąd powiatowy w Uhnowie podaje do wiadomości powszechnej, że na rzecz Dyrekcyi c. k. uprz. Zakładu kred. włościańskiego we Lwowie celem ściągnięcia od dłużnika Floriana Bilika sumy 191 złr. 84 ct w. a wraz z odsetkami i wszelkiemi kosztami odbędzie się w tut. sądowem zabudowaniu publiczna przymusowa sprzedaż realności gruntowej pod l. kons. 210 sub rep. 173—348 w Uhnowie położonej a dłużnika Floriana Bilika własnej na 400 złr. w, a. oszacowanej, w dniach 16. Lutego, 19. Marca i 18. Kwietnia 1874 każdym razem o godzinie 10 przed południem, a to w pierwszych dwu terminach tylko za cenę wywołania lub wyżej niej, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania, jednakże nie niżej jak za 300 zł. w. a.

Inne bliższe warunki tej licytacyi można przejrzeć w registraturze tutejszego sądu.

C. k Sąd powiatowy.

Uhnów, 28. Września 1873.

(36 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 3558. C. k. Sąd powiatowy w Uhnowie podaje do wiadomości powszechnej, że na rzecz Dyrekcyi c. k. uprzyw. Zakładu kredyt. włościańskiego we Lwowie celem ściągnięcia od dłużnika Andrucha Fedasza sumy 187 złr. 64 ct. w. a. wraz z odsetkami i wszelkiemi kosztami odbędzie się w tut. sąd. zabudowaniu publiczna przymusowa sprzedaż realności gruntowej, pod l. kons. 61 sub rep. 11 w Rzeczycy położonej na 1200 złr. a. w. oszacowanej w dniach 5. Lutego, 2. Marca i 16. Kwietnia 1874 każdą razą o godzinie 10. przed południem, a to w pierwszych dwu terminach tylko za cenę wywołania lub wyżej niej, zaś przy trzecim terminie także i niżej ceny wywołania, jednakże nie niżej, jak za 500 zł.

Inne bliższe warunki tej licytacyi można przejrzeć w registraturze tut. sądu.

C. k. Sąd powiatowy.

Uhnów, 28. Września 1873.

(37 1 3) **Obwieszczenie.**

L 3755. C. k. Sąd powiatowy w Bursztynie podaje do powszechnej wiadomości, że celem ściągnięcia należności c. k. uprz. Zakładu kredyt włośc. we Lwowie w ilości 150 złr. w. a. wraz z przynależnościami odbędzie się w Bursztynie dnia 12. Marca 1874, dnia 8 Kwietnia 1874 i dnia 7. Maja 1874 o godzinie 10 przed połud. publiczna sprzedaż realności dłużnika Piotra Łukaszów pod N. k. 178 w Bursztynie położonej ze wszystkiemi do tej realności należącemi gruntami i innemi przynależnościami, ciała tabularnego nie stanowiącej. Na pierwszym i drugim z wyznaczonych terminów, przedmioty na licytacyę wystawione będą tylko za cenę szacunkową lub za wyższą, — na trzecim zaś i za niższą cenę, jednak nie niżej, jak za 350 złr. w. a. sprzedane. — O czem się chęć kupienia mających uwiadamia z tem, że za cenę wywołania stanowi się sumę 500 zł. w. a. a wadyum 50 zł. w. a.

Bursztyn, dnia 22. Grudnia 1873.

(55) **Ogłoszenie.**

Nr. 10898. Stosownie do §. 46 rozporządzenia c. k. Ministra sprawiedliwości z dnia 19. listopada 1873 l. 152 Dz. u. p. ogłasza się, iż Prezydyum lwowskiego c. k.

wyższego sądu krajowego w myśl §. 43 powołanego rozporządzenia, jako koszta utrzymania dziennego jednego skazańca podczas odbywania kary dla wszystkich sądów w okręgu lwowskiego c. k. wyższego sądu krajowego położonych — na rok 1874 — kwotę 26½ ctn. ustanowiło.

Z Prezydyum c. k. wyższego sądu kraj.
Lwów dnia 29. grudnia 1873.

(115 1—3) **Ogłoszenie konkursu.**

Nr. 333. Opróżnioną jest posada asystenta przy c. k. Zarządzie kasy prowentowej w Niepołomicach w jedynastej klasie rangi.

Ubiegający się o tę posadę mają wnieść podania w terminie 6ciu tygodni licząc od 1. umieszczenia tego ogłoszenia w „urzędowej Gazecie Lwowskiej“.

W podaniach tych należy wykazać odbyte nauki, uzdolnienie do służby rachunkowej i kasowej i dotychczasowe zatrudnienie i wystosować takowe do c. k. Dyrekcyi dla lasów i domen w Bolechowie w drodze przełożonej władzy jeżeli ubiegający się o tę posadę zostaje w c. k. służbie, w przeciwnym zaś razie w drodze odnośnego c. k. Starostwa.

C. k. galicyjska Dyrekcya lasów i domen.
Bolechów dnia 9. stycznia 1874.

(6 2—3) **Edykt.**

L. 70207. C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie Majera Schulima Mischel, Mojżesza Hausera, i Josla Tanne z miejsca pobytu niewiadomych, uwiadamia niniejszym edyktem, że Sara Bach dnia 4. Grudnia 1873 do l. 70207 przeciw nim prośbę o nakaz zapłaty na 2000 zł. w. a. z przyn. wniosła, wskutek której prośby równocześnie nakaz zapłaty wydany został.

Gdy miejsce pobytu pozwanych nie jest wiadome, postanawia się im p. adw. Dr. Jekeles kuratorem, z substytucyą p. adw. Dr. Berlinera, nakaz powyższy p. adw. Dr. Jekelesowi się wręcza, i tem się pozwanych niniejszym edyktem uwiadamia.

Lwów, dnia 5. Grudnia 1873.

(3943 2—3) **Edykt.**

L. 16104. Wedle odezwy ż dna 27. Września 1873 do l. 51702 polecił na tutejszą odezwę z dnia 25. Sierpnia 1873 do l. 10489 lwowski c. k. sąd krajowy c. k. Tabuli krajowej, aby na podstawie skryptu Włodzimierza hr. Baworowskiego z dnia 5. Grudnia 1872 notaryalnie zeznanego A. tudzież cessyi Dr. Józefa Weissteina na rzecz Alexandra Winter wystawionej z dnia 5. Sierpnia 1873 B.

a) egzekucyjne prawo zastawu dla sumy 1608 zł. z procentami po 12% do dnia rzeczywistej zapłaty bieżącemi w stanie biernym dóbr Strusów z przyległościami Darachów, Warwarzyńce, Tiutków, Brykula, Nałuże, Bernadówka, Zazdrość, Rozdwiany, Słobudka, Holendry, Ostrowczyk, Zubów i Krowinka na rzecz Dr. Józefa Weissteina z pierwszeństwem poprzedniej pozycyi Dom. 501 pag. 160 n. 224 on. zaintabulowała, zaś egzekucyjne prawo zastawu dla kosztów egzekucyjnych w ilości 12 zł. 76 ct. w. a. w stanie biernym tychże dóbr na rzecz p. Józefa Weissteina zaprenotowała.

b) na podstawie cessyi A. B. prawo własności nadmienionej wierzytelności 1608 zł. w. a. na rzecz Alexandra Winter zaintabulowała odnośnie do adnotacyi podania l. 47152 ex 1873.

c) egzekucyjne prawo zastawu dla wierzytelności powyższej w kwocie 1608 zł. w. a. z procentami po 12% od 3. Czerwca 1873 do dnia rzeczywistej zapłaty bieżącemi na dobrach Strussów z przyległościami intabulować się mające także w stanie biernym:

1. Sumy 3380 zł. w. a. Dom. 438 pag. 463 n. 227 on.

2. Sumy 3200 zł. w. a. Dom. 438 pag. 464 n. 228 on.

3. Sumy 1200 zł. i 780 zł. w. a. z pn. Dom. 438 pag. 464 n. 229 on. i Dom. 476 pag. 102 n. 235 on.

4. Prawo administracyi dóbr Buczacz z przyległościami dla Włodzimierza hr. Baworowskiego na dobrach Buczacz jak Dom. 234 pag. 173 n. 18 haer. hypotekowanego.

5. Sumy 11277 w. a. z pn. Dom. 420 pag. 295 n. 45 on. na dobrach Balice z przyległościami — w stanie biernym tejże sumy jednak ze względu na uskutecznioną Dom. 420 pag. 285 n. 16 ct. prenotacyi wykreślenia tejże sumy li że skutkiem §. 50 ust. hypt.

6. Części sumy 1600 duk. hol. z procentami Dom. 180 pag. 23 n. 26 on. na dobrach Dąbrówka z przyległościami dla nadmienionego Włodzimierza hr. Baworowskiego hypotekowanych, na rzecz Alexandra Winter jako prawonabywcy Dr. Józefa Weissteina zaintabulowała, zaś prawo egzekucyjne dla kosztów egzekucyjnych w ilości 76 ct. w. a., w stanie biernym nadmienionych majętności tabularnych na rzecz tegoż Alexandra Wintera jako prawonabywcy Dr. Józefa Weissteina zaprenotowała i przytem zanotowała, że na zaspokojenie powyższej sumy z pn. egzekucyjne rozciągnienie sekwestracyi dochodów dóbr Strusów z przyległościami uchwałą sądu krajowego we Wiedniu z dnia 10. Września 1869 l. 50269 dla uprz. powszechnego austr. towarzystwa kredytowego ziemskiego dozwolonej a Dom. 393 pag. 279 n. 80 on. zanotowanej — dozwolone zostało.

Gdy nie jest znanem miejsce pobytu właścicieli dóbr Buczacza, Oskara, Emila i Artura hr. Potockich, tudzież właściciela dóbr Balic, Henryka hr. Łączyńskiego. przeto tarnopolski c. k. sąd obwodowy zawiadamia tychże niniejszym edyktem o powyższej odezwie lwowskiego c. k. sądu krajowego z dnia 27. Września 1873 do l. 51702 i mian je kuratorem ad actum p. adw. Dr. Luczakowskiego, któremu t. s. uchwałę z dnia 27. Października 1873 do l. 13430 doręcza.

Tarnopol, dnia 15. Grudnia 1873.

(4 2—3) **Edykt.**

L. 7207. C. k. sąd powiatowy w Jarosławiu zawiadamia niniejszym z miejsca pobytu niewiadomego Markusa Margulesa że Ernestyną Finkelstein na dniu 22. Października 1873 do l. 6739 o zapłacenie 20 zł. wniesła i że w tym sporze termin do ustnej rozprawy według postępowania w sprawach drobiazgowych na dzień 27. Stycznia 1874 o godzinie 9. przed południem wyznaczony jakoteż i pod jednym dla niego jako z miejsca pobytu niewiadomego kurator w osobie adw. Dr. Emila Gottlieba ustanowiony został. Wzywa się więc Markusa Margulesa ażeby albo sam na terminie stanął, lub potrzebne informacye do obrony ustanowionemu kuratorowi udzielił lub też innego obrońcę ustanowionemu kuratorowi udzielił lub też innego obrońcę ustanowił, gdyż w przeciwnym razie wynikłe z zaniedbania złe skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Jarosław, 9. Grudnia 1873.

(24 2—3) **Ogłoszenie konkursu.**

Nro. 63375. W celu nadania jednego opróżnionego stypendyum w rocznej kwocie 168 złr. w. a. z funduszu naukowego przeznaczonego dla ubogiego ucznia oddającego się naukom medycznym, urodzonego w Galicyi, rozpisuje się konkurs do końca Stycznia 1874.

Otrzymujący to stypendyum ma prócz tego prawo żądania, wynagrodzenia kosztów podróży do Wiednia lub Pragi, gdzie studya medyczne odbywać jest obowiązany, w wysokości 63 złr. w. a., przy odjeździe na wszechnicę wiedeńską lub pragską i w równej kwocie przy powrocie z tego uniwersytetu do kraju po ukończeniu studyów medycznych i po uzyskaniu stopnia doktora medycyny.

Ubiegający się o to stypendyum winni wnieść podania za pośrednictwem dotyczących kolegiów profesorskich przed upływem wyznaczonego terminu do c. k. Namiestnictwa we Lwowie i dołączyć do podań metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa, świadectwa szkolne, nakoniec rewers w którym proszący obowiązuje się po ukończeniu nauk medycznych i po uzyskaniu stopnia doktora medycyny wrócić do kraju i przez przeciąg dziesięciu lat bez przerwy pełnić w Galicyi obowiązki lekarskie.

Z c. k. Namiestnictwa
Lwów dnia 20. Grudnia 1873.

(23 2—3) **Obwieszczenie.**

Nro. 4403. C. k. Sąd powiatowy w Rohatynie podaje do powszechnej wiadomości, iż w dniach 28. Stycznia 28. Lutego 27. Marca 1874 każdą razą o 10. godzinie przed południem, odbędzie się w Sądzie tutejszym celem zaspokojenia pretensyi funduszu indemnizacyjnego przeciw nieobjętej masie spadkowej Jakuba Laufganga w kwotach 17 zł. 20 ct., 86 ct. i 49 ct. a. w. z pn. publiczna przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 114 w Stratynie położonej nieobjętej massy spadkowej Jakóba Laufganga własnej na 45 złr. a. w. oszacowanej z tem iż przy pierwszych dwóch terminach rzeczona realność tylko w cenie szacunkowej lub wyżej tejże a przy trzecim terminie także niżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Warunki licytacyjne można przeglądnąć w tutejszej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy
Rohatyn dnia 6. Września 1873.

(111 2—3) **Konkurs**

Nr. 92. na dwie posady zastępcy c. k. prokuratora państwa we Lwowie a ewentualnie przy innej prokuratoryi państwa w obrębie służbowym lwowskiej Nadprokuratoryi państwa, w VIII klasie rangi z płacą dla rangi tej ustanowioną tudzież z stosownym do miejsca służby dodatkiem aktywalnym i służbowym.

Ubiegający się o te posady mają przedłożyć c. k. lwowskiej Nadprokuratoryi państwa podania swe wniesione w drodze przepisanej najdalej po dzień 28. stycznia r. b.

Lwów dnia 12. stycznia 1874.

(45 3—3) **Edykt.**

Nro. 13161. C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu podaje do wiadomości, że na zaspokojenie należytości c. k. uprzyw. ogólnego austr. zakładu kredytowego ziemskiego w Wiedniu w kwocie 178.966 złr. 1 kr. w. a w srebrze z odsetkami 5% od 1. Października 1872 bieżącemi, tudzież odsetkami 6% od przypadłej w dniu 1. Października 1872 trzeciej półrocznej raty w kwocie 5625 złr. a. w. od 1. Października 1872 bieżącemi i od przypadłej w dniu 1. Kwietnia 1873 czwartej półrocznej raty w kwocie 5625 złr. a. w. od 1. Kwietnia 1873 bieżącemi, dalej na zaspokojenie kosztów sądowych i egzekucyjnych przyznać się mających a względnie kaucyi 1000 złr. a. w. na pokrycie tych kosztów ustanowionej, nakoniec na zaspokojenie kosztów egzekucyjnych i sądowych rzeczoną kaucyę możliwie przewyższających; wskutek wezwania c. k. Sądu krajowego w Wiedniu z dnia 19. Września 1873 L. 58719 przymusowa licytacyjna sprzedaż dóbr Olszany z przyległościami Chołowice i Krzeczkowa, Rokszyce, Cisowa z wójtowstwem i Michnowa dłużników pp. Maurycego i Fanny Löwenthal własnych w powiecie Przemyskim położonych się dozwala, która w trzech terminach a mianowicie 26. Stycznia 23. Lutego i 23. Marca 1874 w gmachu sądowym zawsze o 9. godzinie przed południem, pod następującemi warunkami się odbędzie:

1. Jako cenę wywołania ustanawia się podana ze strony c. k. uprzyw ogólnego austr. zakładu kredytowego ziemskiego wartość tych dóbr w kwocie 430.000 złr. a. w. w srebrze.

Dobra te przy obydwóch pierwszych terminach licytacyjnych nie będą niżej wspomnionej ceny wywołania, przy trzecim zaś terminie będą i niżej ceny wywołania jednakoż nie niżej jak za 220.000 złr. a. w. w srebrze sprzedane.

2. Przed rozpoczęciem licytacyi winien każdy mający chęć kupienia z wyjątkiem tych wierzycieli hipotecznych, których pretensye pierwszą połową ceny wywołania są pokryte, złożyć do rąk komisyi licytacyjnej zakład w kwocie 10% ceny wywołania gotówką lub w obligacyach państwa lub w listach zastawnych c. k. uprzyw. ogólnego austr. zakładu kredytowego ziemskiego podług ostatniego urzędownie notowanego kursu giełdowego.

Zakład nabywcy przyjmuje się na rachunek ceny kupna, uważa się jako zadatek i bierze się w sądowy schowek, zakłady zaś innych licytantów zostaną zaraz po ukończeniu licytacyi tymże zwrócone.

3. Nabywca winien od reszty ceny kupna po odtrąceniu zadatku płacić na korzyść massy egzekucyjnej odsetki 6% od dnia prawomocności aktu licytacyjnego aż do dnia rzeczywistej zapłaty.

Nabywca jest obowiązany w przeciągu dalszych 30 dni wykazać się przed sądem, iż on albo pretensyę c. k. uprzyw ogólnego austr zakładu kredytowego ziemskiego wraz z procentami przynależytościami, o ile pretensya tegoż ceną kupna jest pokrytą, zaspokoił, albo się z tymże po poprzedniem zapłaceniu zaległych rat, procentów i przynależytości względem dalszego pozostawienia pożyczki na hipotece porozumiał. Zapłaty przez nabywcę c. k. uprzyw. ogólnemu austr zakładowi kredytowemu ziemskiemu bezpośrednio uiszczone idą także na rachunek ceny kupna

4. Reszta po odtrąceniu zadatku jako też zapłat c. k. uprzyw ogólnemu austr. zakładowi kredytowemu ziemskiemu uiszczonych, i kwoty nadał jako pożyczka na hipotece dóbr pozostawionej ceny kupna, ma być w przeciągu 30 dni licząc od dnia prawomocności tabeli płatniczej, albo podług sądowego przekazu wierzycielom hipotecznym wypłaconą lub do sądowego depozytu złożoną

Następujące pozycye stanu biernego na dobrach Olszany ciężące, a to 1 15 i 16 z odpowiedniemi tymże pozycyami na reszcie dóbr sprzedać się mających intabulowanemi, dalej pozycya 10 na Chołowicach. pozycya 24 na Mielnowie, pozyce 14 i 55 na Rokszycach, pozycye 14 33 47 i 50 na Cisowej, w końcu pozycya 35 na wójtowstwie Cisowa intabulowane, które jako ciężary gruntowe, przy hipotece pozostają, nie może nabywca od ceny kupna odtrącić.

5. Od dnia prawomocności aktu licytacyjnego wchodzi nabywca w fizyczne posiadanie zakupionych dóbr, i pobiera od tego czasu wszelkie dochody i pożytki tychże, natomiast ma on ponosić wszystkie niebezpieczeństwa, ciężary i daniny.

Po wypełnieniu wszystkich warunków licytacyi i po prawomocnem zatwierdzeniu wykazu rozdziału ceny kupna zostanie nabywcy dekret własności wydany i tenże jako właściciel zakupionych dóbr intabulowany.

6. Koszta wykazu zapłaty ceny kupna intabulacyi, extabulacyi i należytości przenośnych nabywca sam ponosi a to bez prawa potrącenia takowych z ceny kupna.

7. Jeśli nabywca którenkolwiek z tych warunków nie wypełnił, to przepada zadatek na rzecz wierzycieli hipotecznych na rachunek ich pretensyi wraz z przynależytościami podług porządku pierwszeństwa tabularnego i każdy wierzyciel hipoteczny jakoteż i dłużnik są uprawnieni żądać rozpisania nowej licytacyi tych dóbr na koszt i niebezpieczeństwo pierwszego nabywcy, przy której to licytacyi wspomnione dobra na jednym terminie i niżej w ustępie 1. podanej wartości 220.000 złr. a. w. w srebrze sprzedane zostaną, a pierwszy nabywca odpowiada całym swym majątkiem za wszelką możebną szkodę, zaś w razie otrzymania wyższej ceny przy ponownej licytacyi do tej nadwyżki niema żadnego prawa.

8. Gdyby te dobra przy trzecim terminie licytacyjnym nawet za sumę 220.000 złr. sprzedane nie zostały, nateczas celem ustanowienia warunków licytacyjnych ułatwiających wyznacza się termin na dzień 23. Marca 1874 o godzinie 4. po południu, na którym wierzyciele nieobecni uważani będą za przystępujących do warunków lżejszych ustanowionych przez obecnych wierzycieli.

O tej uchwale uwiadamia się strony sporne i wierzycieli hipotecznych, a to c. k. prokuratoryę skarbu imieniem wysokiego skarbu państwa, kościołów r. g. w Olszanach, Rokszycach, Cisowy i r. l. w Rybotyczach, Wilhelma hr. Siemińskiego Lewickiego, z miejsca pobytu nieznaną Sewerynę z hr. Siemińskich hr. Kolowrat Krakowską, Przemyski młyn parowy Fraenkla i spółki i tych wierzycieli którzyby po 20. Października 1873 do tabuli weszli, lub którymby uchwała licytacyjna z jakiejbądź przyczyny doręczoną być nie mogła, przez kuratora w osobie p. adw. Dr. Skórskiego z zastępstwem p. adw. Dr. Illasiewicza niniejszem ustanowionego.

Przemyśl dnia 26. Listopada 1873.

Z drukarni E. Winiarza we Lwowie.